Nr. 201. Krakow. Sobota 10 Maja 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144	72	36	12
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144	72	36	12
z dwurazową	156	78	39	13
W państwie niemieckiem	156	78	39	13
W innych państwach	168	84	42	14

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857,484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 40 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Płohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 40 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupszyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscowe prenumeraty i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Sosnyiska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż odcinków numerów), M. Dukes Nachfolger; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem na pierwszej stronie raz 90 hal. na każdej następnej raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 2·50 od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Pokój zadośćuczynienia.

Kraków, 10 maja.

Zgodnie z ostatnią zapowiedzią, dnia 7 b. m. we środę popołudniu wręczone zostały delegatom niemieckim preliminarne warunki pokojowe. Odpowiadają one na ogół tym licznym zapowiedziom, które pojawiały się kolejno w prasie co do ich zasadniczego przygotowywania.

Dla nas oczywiście najważniejszą jest i najradośniejszą rzeczą to, że warunki te uwzględniają niemal w zupełności nasze uzasadnione żądania co do granicy zachodniej, oddając nam część Prus Zachodnich, całe Poznańskie i polską część Górnego Śląska, tworząc wolne miasto czy też państwo z Gdańska pod polskim protektoratem i zapowiadając plebiscytarne rozstrzygnięcie sprawy przynależności zachodnich i południowych części Prus Wschodnich. Zadane nam przez rozbiór pruski straty mamy w ten sposób prawie w całości odzyskać z dodatkiem prastarej Piastowskiej ziemicy śląskiej, która po sześciowiekowej rozłące z Polską ma oto teraz wrócić do niej wraz ze wszystkiemi bezcennemi skarbami swojego wnętrza.

Przed laty, podczas jednej z debat polskich w Sejmie pruskim, powiedział był kanclerz Bülow dla uzasadnienia eksterminacyjnej polityki pruskiej wobec Polaków, że „Niemcy nie chcą na wschodzie pójść pod koło". Wbrew tym wszystkim haniebnym usiłowaniom hakatyzmu pruskiego, a może właśnie wskutek nich, granica polska przybliża się obecnie bardzo znacznie do Berlina. Wbrew wiekopomnym przestrogom Bismarcka, ciosy ukazały się nie najlepsze, ale — najgorszą stroną.

Piędziesiąt tysięcy kilometrów odwiecznej polskiej ziemi powraca z niewoli pruskiej na wolne łono zjednoczonej ojczyzny naszej. Trudno kusić się o wyrażenie radości, jaką fakt ten przejmuje dzisiaj każde serce polskie. Nie można bowiem tego uczucia wypowiedzieć słowami. Ale też nie potrzeba ich szukać. Serca polskie rozumieją się dzisiaj.

Warunki, przedłożone Niemcom nie mają charakteru dyktatu. Są one pomyślane jako substrat do dyskusyi, która według zapowiedzi Clemenceau, ma toczyć się piśmiennie. Wprowadzenie takiej piśmiennej procedury do rokowań pokojowych ma na celu odebranie Niemcom możności porozumiewania się z każdym z aliantów z osobna i utrzymania całej koalicyi wobec Niemców, jako zwartej całości. Mogą Niemcy dyskutować tylko ze wszystkimi razem, albo z nikim. Pisemna dyskusya zasłoni przed delegatami niemieckimi tok powstawania odpowiedzi koalicyi na stawiane jej niemieckie pytania. Nie będą oni widzieli różnic pomiędzy aliantami, jakie może z konieczności wywołać przy formułowaniu udzielić się mającej odpowiedzi. Nie będą też mogli kusić się o wykorzystywanie tych różnic dla siebie.

Wybija się na pierwszy plan kwestya, czy Niemcy warunki te podpiszą? Nie należy zbyt wielkiej wagi przywiązywać do głosów prasy niemieckiej, jakkolwiek zgodnych, że warunki będą odrzucone. Głosy te bowiem są wyrazem zrozumiałego pierwszego odruchu na straszne niewątpliwie ciosy, który koalicya Niemcom wymierza. Po pierwszym odruchu uczuciowym przyjdzie jednak refleksya i trzeźwy rachunek. Ten zaś nie może wykazać żadnych realnych pozycyi, któreby w obecnych warunkach umożliwiały Niemcom stawianie czynnego oporu. Nie mają bowiem czem przed sobą zrobić wroga. Koncepcye zaś, szukające oparcia w bolszewiźmie, przechodzi coraz wyraźniej do rzędu niebezpiecznych złudzeń. Doświadczenia, które z tą koncepcyą uczyniły Węgry, nie mogą zachęcać do naśladowania, otwierają bowiem perspektywę tylko na jeszcze większe nieszczęście.

Sprawa jest bez historycznych precedensów. Trudno tu cokolwiek przewidywać. Ale praktyczny rozum mówi, że Niemcom nie pozostanie nic innego, jak te twarde warunki przyjąć. Inna rzecz, czy dotrzymają ich Niemcy w przyszłości?

Przed ewentualnością takiego niedotrzymania bronią się zwycięzcy już teraz szeregiem środków. Najważniejszym z nich jest tworzona równocześnie Liga narodów. Fakt, że wchodzą do niej wszyscy alianci i neutralni, poza nią pozostają tylko Niemcy i bolszewicka Rosya, świadczy, że obok wzniosłych celów idealnych, ma Liga także przeznaczenie praktyczne i bezpośrednie ochrony przed odwetem niemieckim. Obok wspólności wielkich ideałów tworzy Ligę czynną jej równie silnym, a może nawet jeszcze silniejszym fundamentem — wspólność interesów wszystkich zadowolonych wynikiem wojny przeciw niezadowolonym. W obronie Ligi narodów wszyscy jej uczestnicy mają, dzięki warunkom pokojowym, obok interesu idealnego, także i największy interes materyalny. W praktyce Liga przynajmniej na pierwszy okres powojenny przedstawia się jako organizacya asekuracyjna przeciw odwetowi ze strony Niemiec, ewentualnie Rosyi. Jeżeli jeszcze Wilson odstąpi od swoich zasadniczych w sprawie Rijeki, co wobec przedstawionych warunków pokojowych nie wydaje się nieprawdopodobnem, to ten system oparcia Ligi narodów na interesach ogromnej większości mocarstw i państw europejskich zadowolonych i wskutek tego realnie zainteresowanych, przedstawia się zaszczytnie jako konstrukcya realna. Słabą jej stroną jest, że do Ligi nie należą, na razie przynajmniej, dwa najliczniejsze narody europejskie: Niemcy i Rosya. Nie ulega jednak wątpliwości, że skoro tylko Rosya przebędzie ostatecznie swoją ciężką i zaraźliwą chorobę, koalicya nie zawiedzie ułatwić jej drogi do Ligi. Pozostaną poza nią same Niemcy, których przyszłość przedstawia się nietylko ponuro, lecz także zagadkowo. Jest bowiem istotnie zagadką, co uczyni ośmdziesięciomilionowy naród, nagle strącony ze szczytów swego rozmachu, swoich marzeń i pozbawiony dorobku całych niemal dwóch wieków swojej historyi. Takiej zagadki w dziejach jeszcze nikomu nie zadawano. Skoro jednak tak potężne, mądre i sprawiedliwe potęgi, jak mocarstwa sprzymierzone, nie niepokoją się nią widocznie, to i nie potrzebujemy zadawać sobie pytań, przeznaczonych na pozostawienie bez dostatecznej odpowiedzi.

Odszkodowani za krzywdy, wyrządzone nam przez dwóch zaborców, musimy dbać teraz o to, aby **także krzywdy, które wyrządziła nam w ciągu półtora półtora wieku Rosya, zostały powetowane i naprawione.** Otworem nadal pozostaje kwestya naszej granicy wschodniej. Mamy tu do żądania wiele słusznych i koniecznych rzeczy. Zanim także i na wschodzie będzie nam wymierzona sprawiedliwość, żadna kwestya nie może być uznaną za ważniejszą od tej sprawy.

Ludzkość cywilizowana rozpoczęła nową epokę dziejową. Najeżona jest ona ogromnemi trudnościami i pokrytą zasłoną nieodgadnionej przyszłości. Potrzeba wytężyć wszystkie siły, abyśmy sprostać mogli ogromnym zadaniom, znanym już i jeszcze nieznanym. Przeto wytężmy je!

Uzupełnienia traktatu pokojowego.

Kraków, 10 maja (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lyonu.

DŁUGI PUBLICZNE I DOBRA PAŃSTWOWE.

W uzupełnieniu faktu, że Niemcy odmówiły w roku 1871 już to objęcia części długu francuskiego, już to zapłacenia za państwowe dobra francuskie i własność, obszary Alzacyi i Lotaryngii przechodzą do Francyi wolne od wszelkich ciężarów. Własność wszelkich dóbr cesarstwa, własność państw niemieckich i własność korony zostaje przeniesiona na Francyę bez odszkodowania. Francya pobiera podatki zaległe od dnia 11 listopada 1918.

PRZYNALEŻNOŚĆ PAŃSTWOWA.

Przynależność państwowa mieszkańców będzie uregulowana osobną konwencyą między Francyą a Niemcami na ogólnych podstawach, następujących: Uczyniona będzie różnica między zamieszkałymi mieszkańcami o pełnych prawach (Alzatczycy i Lotaryngczycy, którzy utracili swą przynależność państwową francuską w r. 1871 oraz ich potomkowie) a tymi, którzy mogą reklamować swą przynależność francuską podczas jednego roku w drodze dyplomatycznej lub konsularnej a Niemcami, którzy jako mieszkańcy Alzacyi i Lotaryngii pragną się tamże osiedlić, a którzy będą mogli otrzymać przynależność francuską jedynie w drodze naturalizacyi. Specyalne warunki w tym względzie są podane szczegółowo.

ROZDZIAŁ VI. — AUSTRYA.

Niemcy uznają i uszanują zupełną niepodległość Austryi w granicach ustalonych tym traktatem. Niepodległość ta będzie nienaruszalna z wyjątkiem decyzyi uznanych przez Ligę narodów.

ROZDZIAŁ VII. — PAŃSTWO CZESKO-SŁOWACKIE.

Niemcy uznają całkowitą niepodległość tego państwa włącznie z autonomicznym obszarem rusińskim na południowym stoku Karpat. — Niemcy przyjmują granice, oznaczone dla tego państwa przez sojuszników. Przynależność państwowa czesko-słowacka zostaje nabyta przez niemieckich mieszkańców obszarów czesko-słowackich. W przeciągu 2 lat będą oni mieli możność wyboru przynależności. Te samo postanowienia dotyczą Czecho-Słowaków mieszkających w Niemczech, przynależnych do Niemiec albo mieszkających za granicą.

ROZDZIAŁ VIII. — POLSKA.

Niemcy zrzekają się na rzecz Polski obszarów ograniczonych morzem Bałtyckiem, polską granicą zachodnią, dawną granicę austro-niemiecką i rosyjsko-niemiecką aż do Niemna. Nie stosuje się to ani do Prus Wschodnich ani do wolnego miasta Gdańska (granice oznaczone w rozdziale II-gim). Komisya, złożona z 7 członków, pięciu mianowanych przez główne mocarstwa sojusznicze i zaprzyjaźnione, jeden przez Niemcy, a jeden przez Polskę, oznaczy na miejscu granicę niemiecko-polską. Polska przyznaje osobom i środkom transportowym, przeznaczonym dla Prus Wschodnich, to samo prawo jak i swoim obywatelom. Niemcy, mieszkający na terytoryum polskiem, otrzymują polską przynależność państwową, będzie to konieczne dla tych, którzy się osiedlili po 26 kwietnia r. 1885. W przeciągu 2 lat będą mieli sposobność głosowania. Takie samo warunki są dla Polaków, mieszkających w Niemczech, lub mieszkających za granicą. **Polska zgadza się na umieszczenie w traktacie pokojowym następujących postanowień:**

1) **Poszanowania zarządzeń, które mocarstwa uznają za stosowne do ochrony w Polsce mieszkańców, różniących się od większości rasą, językiem, religią.**

2) **Przyjęcia warunków celem popierania wolności przewozu i urządzeń koniecznych dla podtrzymania handlu innych narodowości.**

ROZDZIAŁ IX. — PRUSY WSCHODNIE.

W obszarze określonym wzdłuż granicy południowej, mieszkańcy wybiorą przez głosowanie państwo, do którego pragną być przyłączeni. W przeciągu 15 dni wojska i władze niemieckie ustąpią z tej strefy bez dokonywania tamże jakichkolwiek rekwizycyi. Następnie będzie ta strefa poddaną pod władzę komisyi, złożonej z pięciu członków. Komisya ta zapowie nadzór administracyi jakoteż i głosowanie mieszkańców, którego rezultat będzie określony przez pełny skład komisyi, która zaproponuje bieg granicy. Główne mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione wyznaczą granice. Władze niemieckie i polskie obowiązują się do wprowadzenia administracyi na tej ziemi, kiedy komisya ukończy swoją pracę. Takie same warunki dla obwodów postolińskiego i sztuskiego, oraz dla obwodu Malborskiego i Kwidzyńskiego na wschód od Wisły. **Główne mocarstwa ustalą brzmienie konwencyi między Polską, Niemcami, Prusami Wschodnimi i Gdańskiem** odnośnie do ułatwienia komunikacyi kolejowej na prawym brzegu Wisły pomiędzy Polską i Gdańskiem.

ROZDZIAŁ X. — KŁAJPEDA.

Niemcy zrzekają się terytoryów, leżących pomiędzy Bałtykiem, granicą Prus Wschodnich (określoną w części II) **a dawną granicą rosyjsko-niemiecką.**

ROZDZIAŁ XI. — WOLNE MIASTO GDAŃSK.

Niemcy zrzekają się na rzecz głównych mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych obszarów, leżących pomiędzy częścią morza Bałtyckiego, granicą zachodnią Prus Wschodnich (określoną powyżej) aż do spotkania się Wisły z Nogatem wzdłuż biegu Wisły, aż do punktu położonego 6 i pół klm. na północ od Tczewa, stąd na zachód do punktu o 8 i pół klm. od Starzewa, następnie linią środkową Panteuersee i jeziora Połonieckiego aż do punktu na wybrzeżu o 1 klm. na południe od Kolibek. Komisya, złożona z trzech członków, z tych 1 generalny komisarz mianowany przez główne mocarstwa, 1 członek mianowany przez Niemcy i 1 mianowany przez Polskę, zostanie ustanowiona w 6 miesięcy po wejściu w życie niniejszego traktatu w celu ustalenia na miejscu granicy. **Miasto Gdańsk w obszarze oznaczonym powyżej będzie wolnem miastem.** Konstytucya tego wolnego miasta zostanie wypracowaną w porozumieniu z generalnym komisarzem Ligi narodów i przedstawicielem miasta i będzie postawioną pod gwarancyą Ligi. **Generalny komisarz, rezydujący w Gdańsku, będzie stanowił pierwszą instancyę w sprawach pomiędzy Polską i Gdańskiem: 1) Co do umieszczenia Gdańska w granicach linij cłowych z wolną strefą w porcie: 2) Co do zapewnienia Polsce wolnego użytkowania doków, basenów portowych i bulwarów portowych etc. niezbędnych dla jej przywozu i wywozu; 3) Co do używania drogi wodnej na Wiśle przez Polskę, sieci kolejowej gdańskiej z uwzględnieniem potrzeb lokalnych; podobnie jak i co do używania poczt i telegrafów i telefonów pomiędzy Polską a Gdańskiem; 4) Co do interwencyi we wszystkich nieporozumieniach w sprawie praw Polaków we wolnem mieście; 5) Co do zapewnienia przez rząd polski zastępstwa zagranicznego Gdańska oraz ochrony jego obywateli za granicą.** Przynależni do Niemiec a zamieszkali w Gdańsku stają się jego obywatelami w przeciągu 2 lat. Mieszkańcy ci będą mogli się oświadczyć za obywatelstwem niemieckiem. Dobra cesarstwa albo państw niemieckich, leżące w obszarze wolnego miasta, staną się własnością głównych mocarstw w celu odstąpienia ich Gdańskowi, albo Polsce stosownie do uznania tychże.

ROZDZIAŁ XIV. ANULACYA TRAKTATÓW.

Niemcy uznają i uszanują w całej rozciągłości niezawisłość i nienaruszalność obszarów które stanowiły część dawnego cesarstwa rosyjskiego. Niemcy przyjmują definitywną anulacyę traktatu w Brześciu Litewskim i wszystkich traktatów lub umów jakiejkolwiek by one były natury, zawartych przez Niemcy z rządem bolszewickim. Rządy sprzymierzone i zaprzyjaźnione zastrzegają sobie formalnie wszelkie prawa względem Rosyi co do uzyskania od Niemiec odszkodowań i zwrotów, opierających się na zasadach niniejszego traktatu.

ZRZECZENIE SIĘ KORZYŚCI TRAKTATOWYCH.

Kraków, 10 maja (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lyonu.

Rząd niemiecki zrzeka się korzyści ze wszystkich warunków traktatów bukareszteńskiego, brzesko-litewskiego i traktatów, zawartych od sierpnia 1914 r. z Polską, Finlandyą i państwami bałtyckiemi. Zrzeka się przedstawicielstwa lub udziału w organizacyach finansowych i ekonomicznych, międzynarodowych, kontrolujących, istniejących w państwach sprzymierzonych i sojuszniczych w Austryi, na Węgrzech, w Bułgaryi i Turcyi i w byłem cesarstwie rosyjskiem.

WALUTY PRZYJĘTE NA SPŁATY.

Wszelkie zobowiązania rządu niemieckiego wypłat w markach złotych będą wpłacane wobec wierzycieli w funtach szterlingach płatnych w Londynie, dolarach złotych, płatnych w Nowym Jorku, frankach w złocie płatnych w Paryżu i lirach w złocie, płatnych w Rzymie. Wyłącznie wydatki na utrzymanie armij okupacyjnych, odpowiadające kupnom lub rekwizycyom zrobionym przez rządy sojusznicze sprzymierzeńcze na terytoryach okupowanych będą wypłacone przez rząd niemiecki w markach według kursu bieżącego. Wszystkie inne wydatki armij okupacyjnych zostaną wypłacone w markach złotych.

Polska nie będzie mieć żadnego udziału części długu niemieckiego, którą komisya odszkodowań oznaczy jako wydane przez rząd niemiecki i pruski na kolonizacyę niemiecką w Polsce.

Wolny przywóz do Niemiec i wolny wywóz z Niemiec zostaje zapewniony dla wszystkich produktów tkanych, które przemysł Alzacyi przerabiał w czasie normalnym. Podobne rozporządzenie jest zastrzeżone w sprawie importu towarów pochodzących z prowincyj polskich które zostały odłączone od Niemiec. Będą one korzystać z podobnej wolności w ciągu trzech lat.

ODSTĄPIENIE DÓBR PAŃSTWOWYCH.

Państwa, którym Niemcy odstępują swoje terytorya, wejdą w posiadanie wszystkich dóbr i majątków cesarstwa i państw niemieckich i ich byłych panujących. Wartość tych majątków, oznaczona przez komisyę odszkodowań obciąży kredyt rządu niemieckiego.

Niemcy nie podpiszą traktatu.

Wiedeń, 10 maja (Tel. pryw.) Jeden z 6 niemieckich delegatów pokojowych w Wersalu oświadczył korespondentowi »N. Fr. Presse«: Odpowiedź wniesiemy na piśmie i zażądamy ponadto rokowań ustnych. Jeżeli się nie uda nakłonić koalicyi do poważniejszych ustępstw, nie podpiszemy traktatu. **Dałbym sobie raczej uciąć palec, zanim podpisałbym sromotną umowę.**

FERDYNAND HOESICK.

Jeden z wielu.

Obrazek z niedawnej przeszłości Warszawy.

(Ciąg dalszy).

Zdając sobie aż nadto dobrze sprawę, iż nie ma czasu do stracenia, że im prędzej rzeczy te staną się popiołem, tem będzie lepiej dla niego, dla jego matki, dla Zosi, zajrzał do pieca, w którym jeszcze tliło się trochę rozżarzonych węgli, poczem usiadł przy swem pamiątkowem biurku po ojcu, pootwierał wszystkie szuflady, a następnie zaczął przeglądać różne pozamykane w nich papiery. Wszystkie te, które uważał za niebezpieczne, rzucał na ziemię; inne pozostawiał na dawnem miejscu. W ten sposób i odczyt o »Dwóch powstaniach narodowych«, niedawno przezeń wygłoszony w lokalu czytelni, i rozprawa o »Murawiewie-Wieszatelu«, i prawnicze studyum o »Bezprawiach rosyjskich w Polsce i na Litwie« znalazły się na podłodze. Gdy już tak ocenzurował całą zawartość biurka, przyszła kolej na różne broszury i książki w oszklonej bibliotece, również pamiątce po ojcu. I tu znalazło się sporo rzeczy zakazanych, jak różne broszury, drukowane w Szwajcaryi, albo różne litografowane lub hektografowane świstki agitacyjne, wszystkie o wielce anty-państwowym charakterze. Nie wiedział tylko, co zrobi z lipskiemi wydaniami Brockhausa poezyi Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego, z »Powstaniem« Mochnackiego, z »Kursem literatur Słowiańskich« Mickiewicza. Chciał je ocalić za wszelką cenę, myślał o tem, żeby je Zosia zaniosła gdzie do sąsiadów, ale z drugiej strony miał poważne obawy w tym względzie, bo w tych czasach, gdzie za zakazaną książkę jest się narażonym na cytadelę, trudno wymagać od znajomych, by dobrowolnie popełniali takie ryzyko. A zresztą dowiedziawszy się, o co chodzi, mogli odmówić. Powtóre, musiałby wtajemniczyć Zosię, dlaczego przedsiębierze takie środki ostrożności, czemby ją zaniepokoił więcej może, niż potrzeba. Wobec tego, choć z bólem serca, i te swoje ulubione książki, zdobyte w Warszawie z takim trudem, zdecydował się zniszczyć. Nie było innej rady.

Jakoż, gdy już powydzielał wszystko, co mogło nie podobać się żandarmom, zgarnął te rzeczy, posegregował raz jeszcze, poczem, siadłszy na krzesło przy piecu, zaczął je po kolei ciskać na rozżarzone węgle, gdzie momentalnie zapalały się różowym płomieniem. W ten sposób spalił najprzód swe rękopisy, potem broszury, a w końcu i dzieła wielkich pisarzy narodowych.

Nie upłynęło pół godziny, a w piecu płonął wesoły ogień z świeżo dorzuconych drewek, bo chodziło o to, iżby czarny popiół ze spalonych papierów, bardzo podejrzany w oczach żandarmów, zawsze badających rodzaj popiołu w piecu, połmięszał się z naszym i **błagonadiożnym** popiołem drzewnym. Strzeżonego Pan Bóg strzeże, a nawet przesadna ostrożność nie zawadzi w pewnych „politycznych" wypadkach.

Dokonawszy tego Omarowego dzieła zniszczenia, spokojny już, iż nawet najściślejsza rewizya nie da żadnych kompromitujących wyników, Włodzio zapalił papierosa, przeszedł się kilka razy po pokoju, a ujrzawszy faworki na biurku, schrupał pierwszy z wierzchu. Uważając, iż był wyśmienity, zjadł drugi i trzeci, aż wreszcie usłyszawszy przez zamknięte drzwi, iż w stołowym pokoju nakrywają do wieczerzy, postanowił ukazać się swym paniom, pogawędzić z niemi trochę, zanim kipiący samowar znajdzie się na stole.

Ale przedewszystkiem, rozczulony faworkami, chciał podziękować za nie Zosi, bo iż jej były dziełem, o tem nie powątpiewał ani sekundy. Żeby zaś nic dać poznać po sobie, jak niemile upłynął mu czas, przez który był zamknięty w swoim pokoju, uchylił drzwi, a widząc, iż Zosia krzątą się koło kredensu, wyszedł naprzeciw niej... z wielkim faworkiem w ręku.

III.

Upłynęło dwa tygodnie. Po kilku dniach zdenerwowania, zwłaszcza, iż każdy dzień przynosił nowe wiadomości o rewizyach i aresztowaniach wśród młodzieży uniwersyteckiej, Włodzio uspokoił się trochę, tak, iż nawet zaczął sypiać lepiej. Już myślał, iż go ominęło nieszczęście, iż jakimś dziwnym trafem zapomniano o nim, albo nie miano go w podejrzeniu, albo może ów obity szpieg nie znał jego nazwiska, ani stanowiska wśród studentów; już zaczął poruszać się swobodniej, tak, iż znów bywał na różnych zebraniach koleżeńskich, zarówno w małych cukierniach, jak w lokalu czytelni (szczególnym zbiegiem okoliczności, dotąd nie zaszczyconej odwiedzinami policyi lub żandarmeryi); już z całą energią zabrał się do nauki paru trudniejszych przedmiotów, wchodzących w zakres egzaminów przed dyplomem; gdy nagle w nocy z soboty na niedzielę, ledwo wrócił do domu, gdzie już wszyscy spali od paru godzin, i zaczął się rozbierać powoli, usłyszał najpierw jakiś głośny ruch na schodach, jakieś rozmowy jakby ze stróżem domowym, a potem silne targnięcie dzwonka w przedpokoju.

Na odgłos ten dziwnie złowrogo brzmiący wśród głuchej ciszy nocnej, serce mu zabiło dziwnym niepokojem, bo przeczuł odrazu, iż to... rewizya; a gdy jednocześnie ujrzał [illegible] się światło w sypialni matki, ogarnął się czemprędzej, ażeby im otworzyć. Widząc go przechodzącego ze świecą w ręku przez stołowy pokój, i pani Rzecznicka i Zosia zdziwiły się niezmiernie, albowiem były pewne, że go jeszcze niema w domu, że to on dzwonił właśnie, widocznie zapomniawszy klucza od sieni.

— Któż to może dzwonić o tej porze? — usłyszał głos Zosi w sypialni.

Ale jeszcze nie zdążył dojść do przedpokoju, gdy drugi raz gwałtownie szarpnięto dzwonkiem. Czując, że nogi zaczynają drżeć pod nim, Włodzio, podchodząc do drzwi, zapytał głośno:

— Kto tam?

— Proszę otworzyć! — brzmiała kategoryczna odpowiedź z sieni.

— Ale kto dzwoni? — spytał raz jeszcze, widząc przez szparę między drzwiami a progiem światło na schodach.

— Proszę zaraz otwierać! — odpowiedział ten sam nieznajomy głos, a jednocześnie zatargano klamką.

Nie czekając już na dokładniejsze wyjaśnienie, Włodzio, pewny już, jacy goście przychodzą doń w odwiedziny o tak nieetykietalnej porze, przekręcił klucz w zamku. Gdy zaś, otworzywszy drzwi, ujrzał czterech żandarmów pod wodzą kapitana, omal mu lichtarz nie wypadł z ręki. Struchlał, bo już mu w tej chwili nie szło o siebie, ale o matkę, o narzeczoną. Jeszcze w ostatniej chwili, przed samem otwarciem drzwi, pocieszał się resztką nadziei, a może to jednak nie żandarmi, teraz, gdy oto stali przed nim, z zaczerwienionemi od mrozu twarzami w przyprószonych śniegiem czapkach i szynelach i szablami w czarnych pochwach przy boku, brutalna rzeczywistość, jak w nagłem świetle błyskawicy, z całą grozą uderzyła weń, jak obuchem. Musiał panować nad sobą, żeby się nie zachwiać na nogach, żeby się zdobyć na konwencyonalne zapytanie:

— Do kogo to panowie?

— Czy tu mieszka pan Włodzimierz Rzecznicki, student uniwersytetu? — zapytał poprawną polszczyzną, bez najmniejszego rosyjskiego akcentu, kapitan (C. d. n.)

Zachodnie granice Polski.

Rozesłana telegraficznie wiadomość o doręczeniu delegacyi niemieckiej tekstu traktatu pokojowego zelektryzowała słusznie cały nasz kraj, gdyż przynosi wyrok ententy w sprawie naszych granic zachodnich od ściany niemieckiej. Pierzchły przedewszystkiem nasze obawy co do Górnego Śląska, przyznanego nam w całej niemal rozciągłości, uspokoiły się również obawy o Gdańsk. Wątpliwości, podnoszone przez Polską Agencyę Telegraficzną, co do tego czy ma być wolnem państwem (Freistaat), czy wolnem miastem (Freistad) są obojętne. W języku niemieckim pojęcie »Freistaat« równa się angielsko-amerykańskiemu »stanowi« »free state« i w istocie swej nie wiele się różni od »Frei Stadt«, miasta obdarzonego bardzo rozległym samorządem, jak np. Brema, Hamburg, Lubeka, Tryest. Gdańsk będzie takiem właśnie państwem-miastem, co w niczem nie ubliża suwerennej nad nim władzy państwa polskiego.

Natomiast nie bez pewnej obawy przyjąć należy decyzyę co do plebiscytu w południowej Warmii (Olsztynem*) i regencyi gąbińskiej, gdyż ów traktat czyni poważne ustępstwo na naszą korzyść wciągając w orbitę plebiscytu wschodnio-pruskiego także powiat Olecko, należący do regencyi gąbińskiej. Zamieszkała tam ludność mazurska jest polską z pochodzenia i języka, lecz nie posiada dotąd ustalonego poczucia świadomości narodowo-polskiej. Czy usunięcie władz i wojsk niemieckich poprawi w czemkolwiek nasze widoki, trudno przesądzać. Żałować tylko wypada, że tych terytoryów nie przyznano Polsce w podobny sposób, jak Francyi okręg rz. Saar, gdzie plebiscyt nastąpi dopiero po upływie lat 15. Wówczas co do wyniku plebiscytu mogliby żmy zupełnie być spokojni.

Plebiscytem objęte są także niektóre prawobrzeżne powiaty Prus zachodnich, a mianowicie Sztum i Susz, oraz części Malborga i Kwidzyna. Zrozumiałeby było w odniesieniu do Malborga, gdzie żywioł polski wedle statystyki szkolnej (tak i dalej cytować będziemy) wynosi 6.4 procent, nie trudno pojąć dlaczego stosuje się do Sztumu (49 procent), Kwidzyna (47.3 procent), a Suszu znów w całości, gdzie mamy tylko 18.5 ludności. Wogóle kwestya Prus zachodnich wychodzi z telegramów bardzo niejasno, gdyż mowa tam tylko o przyznaniu nam części po lewym brzegu Wisły, a pominięto milczeniem prawobrzeżne powiaty: Toruń, Chełmno, Wąbrzeżno, Brodnicę i Lubowę, gdzie na żywioł polski przypada od 55 do 86 procent ludności, oraz Grudziądz-wieś (49 procent). Jednakże i tego pominięcia nie można wyjmować międzyczasych na zasadzie wniosków, skoro tylko powiaty nie mające absolutnej polskiej większości mają się wypowiedzieć drogą plebiscytu.

Jeśliby się na podstawie dotychczasowych wiadomości próbowało wykreślić granicę między Polską a Prusami, to należy pamiętać o tem, że wykres ten z dwóch względów nie będzie zupełnie ścisły. Lecz dlatego, że informacye są luźne, powtóre, że sama ententa nie ma o granicach tych ścisłego dotąd pojęcia, gdyż traktat wyraźnie powiada, że granice są na dołączonych mapkach tylko w przybliżeniu podane i tylko o tyle w pewnych punktach opisane, o ile ich komisya graniczna jeszcze później na podstawie badania miejscowego nie ustali.

Na pograniczu Czech i Śląska pruskiego na wschód od Prudnika rozpoczynać się ma nasza granica, biegnąc ku północy na wschód od Niemodlina, którego zatem część wschodnia przypadnie Polsce. Poza tą granicą na zachodzie pozostają powiaty Grotków i Nissa o minimalnej odsetce polskiej i części pow. prądnickiego, oraz niemodlińskiego. Powiat głubczycki (8 procent Polaków), leżący na północy, podany jest bardzo niejasno. Prawdopodobnie ma tworzyć się ścisłe granicy regencyi opolskiej, wobec czego wschodnie części pow. sycowskiego i namysłowskiego (reg. wrocławska) przypadłyby Polsce. Ustalenie biegu Baryczy, jako granicy dalszej, oznacza przyznanie nam bez żadnego uszczerbku dotychczasowych prowincyonalnych granic Poznańskiego, a nadto pewnych dalszych, przyległych doń powiatów reg. wrocławskiej, z wsie Milicz i Góra. Przedstawiona dotąd linia graniczna ma tę niezwykłą doniosłość, że przyznaje Polsce obszary, które nie należały do niej w roku 1772. Od góry wkracza już granica na teren terytoryum przedrozbiorowe i obcina ją natychmiast biegnąc między Lesznem a Wschową, zaczem część powiatu wschowskiego (41 procent Polaków) odpadłaby od Polski. Podobnie nie otrzymalibyśmy części powiatu babimojskiego (58 procent Polaków), położonej na zachód od Kopanicy (Köbnitz, a nie Körnitz). Strata największej części pow. międzyrzeckiego (28 proc. Polaków), na zachód od Zbąszynia i świebodzińskiego (26 procent) jest równie przykrą, tem bardziej, że powiat wieluński (35 procent) przyznany nam, nie wiele im pod względem natężenia polskości ustępuje. Granica okrąża ten powiat dokoła, pozostawiając przy Niemcach powiat czarnkowski i chodzieski, gdzie czwarta część ludności jest polska, poczem znów łukiem ku północy zwróconym, a idącym prawdopodobnie zachodnią granicą pow. wyrzyskiego dociera na zachód i północ od Piły do granicy Prus Zachodnich. Pas ośmiokilometrowej szerokości, w obrębie którego leżą jeszcze miasta Złotów i Człuchów, a zakreślony równolegle do linii kolejowej Piła—Chojnice, stanowi naszą dalszą ku północy granicę od Niemiec. Przepada nam w całości powiat wałecki (3 procent Polaków), znaczna część złotowskiego (32 procent) i największa człuchowskiego (18 procent). Na północ od Chojnic biegnie granica zgodnie z granicą zachodnią Prus Królewskich, którą przekracza, ale już na naszą korzyść, w pobliżu Lęborka, zabierając z pruskiego Pomorza nie dający się chwilowo bliżej określić pas, biegnący aż do morza równolegle do granic pow. wejherowskiego i pruskiego.

Od tego punktu identycznego prawdopodobnie z ujściem rzeczki Piaśnicy, zwraca się granica wzdłuż wybrzeża bałtyckiego ku wschodowi, obejmując półwysep Hel i Zatogę Gdańską aż po miejscowość Pröbbernau, leżący na mierzei Świeżej, niemal w prostej linii na północ od Elbląga. Stąd biegnie granica ku południowi wzdłuż Nogatu, następnie zwraca się na wschód wzdłuż południowej granicy pow. kwidzyńskiego i suskiego, gdzie wpada na terytoryum Prus Wschodnich. Na północ od linii granicznej kwidzyńsko-suskiej leży właśnie wspomniany na wstępie obszar plebiscytowy Prus Zachodnich.

W obrębie Prus Wschodnich odcina linia, ograniczająca od północy cały obszar reg. olsztyńskiej i powiat olecki reg. gąbińskiej, prowizoryczną od Niemiec granicę, póki plebiscyt sprawy tej ostatecznie nie rozstrzygnie. Południowa i wschodnia granica regencyi olsztyńskiej przytyka bezpośrednio do Królestwa Polskiego.

Oto byłby w przybliżeniu rezultat traktatu pokojowego, o ile chodzi o ustalenie naszych granic w stosunku do Niemiec. Sprawę regulacyi granic czesko-polskich traktat nie porusza, zostawiając w tym względzie swobodę bezpośrednim układom interesowanych państw.

*) Ponieważ ministerstwo oświecenia publicznego nie wydało dotąd taniej a dokładnej mapy ziem polskich, wobec czego publiczność nasza musi po staremu posługiwać się atlasami niemieckimi, przeto podajemy w alfabetycznym porządku niemieckie brzmienie cytowanych w niniejszym artykule nazw staropolskich:

Bablimost: Bomst; Barycz: Bartsch; Brodnica: Strassburg in W. Pr.; Chełmno: Kulm; Chodzież: Kolmar in Posen; Chojnice: Konitz; Człuchów: Schlochau; Gąbin: Gumbinnen; Głupczyce: Leobschütz; Góra: Guhrau; Grudziądz: Graudenz; Kwidzyń: Marienwerder; Lębork: Lauenburg; Leszno: Lissa; Lubawa: Löbau; Malbork: Marienburg in W. Pr.; Międzyrzecz: Meseritz; Niemodlin: Falkenberg; Nisa: Neisse; Olsztyn: Allenstein; Piła: Schneidemühl; Prądnik: Neustadt in O. Schl.; Puck: Putzig; Skwierzyna: Schwerin; Susz: Rosenberg in W. Pr.; Święta Mierzeja: Frische Nehrung; Sycow: Gross Wartenberg; Wałcz: Deutsch-Krone; Warmia: Ermeland; Wąbrzeźno: Briesen; Wejherowo: Neustadt in W. Pr.; Wieleń: Filehne; Wschowa: Fraustadt; Wyrzysk: Wirsitz; Zbąszyn: Bentschen; Złotów: Flatow.

Liga narodów.

Podany wczoraj przez P. A. T. statut Ligi Narodów, nie tłómaczy dość jasno jej organizacyi i celów. Nadto P. A. T. włączyła bałamutnie do statutu Ligi, jako „część drugą i trzecią" postanowienia, odnoszące się do traktatu pokojowego, a nie mające nic wspólnego ze statutami Ligi.

Z tego powodu podajemy szczegóły organizacyjne Ligi na podstawie dzienników francuskich, które otrzymaliśmy w dniach ostatnich.

Wśród celów, które wytknęła sobie ententa w wojnie, wypowiedzianej molochowi pruskiego militaryzmu, jednym z najwznioślejszych był zamiar takiego ułożenia przyszłych stosunków międzynarodowych, aby niebezpieczeństwo ponownej wojny zredukować do możliwego minimum. Pod hasłem takiego celu ruszyła na bój przedewszystkiem Ameryka i pod jej też przewodem doszedł do skutku wiekopomny akt, stanowiący utworzenie Ligi Narodów, zapowiedziany na uroczystem posiedzeniu kongresu dn. 25 stycznia, przedłożony jego aprobacie 14 lutego, a uroczyście wreszcie proklamowany na pamiętnem posiedzeniu z 29 kwietnia b. r. i objęty następnie artykułem I traktatu wersalskiego, ogłoszonego 7 b. m.

Zanim statut Ligi Narodów poddamy bliższemu rozpatrzeniu, ograniczymy się na razie do przedstawienia możliwie zwięzłego zarysu tego wielkiego na rozmiar, a niesłychanie donosłego w treści operatu, ujętego w 26 głównych artykułów.

Poprzedza je krótki wstęp, wyluszczający cele powstania Ligi. Jest nim organizacya współdziałania narodów dla poręczenia pokoju, zapobieżenia w pewnych wypadkach wojnie, utrzymania jawności traktatów międzynarodowych, oraz ścisłego przestrzegania wzajemnych układów i prawa międzynarodowego, które odtąd uznane jest jako reguła, wiążąca postępowanie rządów.

W skład Ligi wchodzą: Stany Zjedn. Ameryki, Belgia, Boliwia, Brazylia, imperyum brytyjskie (Kanada, Australia, Afryka poł., Nowa Zelandya, Indye), Chiny, Kuba, Ekwador, Francya, Grecya, Gwatemala, Haiti, Hedżas Honduras, Włochy, Japonia, Liberia, Nikaragwa, Panama, Peru, Polska, Portugalia, Rumunia, Serbia, Syam, Czechosławia, Urugway — jako członkowie pierwotni (originaire). Wejść w jej skład mogą nadto inne państwa, dominia lub kolonie samorządne, za zgodą trzech czwartych zgromadzenia. Każdy członek ma prawo wystąpienia z Ligi, lecz musi to zgłosić na dwa lata przed terminem wystąpienia.

Władzami Ligi są: Zgromadzenie (assemblée) członków i Rada (conseil). Siedzibą jest Genewa, lecz każdej chwili może być nią inna miejscowość.

Na Zgromadzenie, zbierające się w terminach nieokreślonych, wysyła każdy z członków Ligi najwyżej trzech reprezentantów, którzy mają wszakże tylko jeden głos, a mogą to być mężczyźni lub kobiety. W skład Rady wchodzą przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, imperyum brytyjskiego, Francyi, Włoch i Japonii, nadto przedstawiciele czterech innych członków Ligi, wybierani przez zgromadzenie w terminach dowolnych, nadto reprezentant państwa, którego sprawy chwilowo są przedmiotem obrad Rady. Zbiera się ona zależnie od potrzeby, najmniej raz do roku. Pierwszy temin zebrania Zgromadzenia i Rady oznaczy prezydent Stanów Zjednoczonych.

Organem stale urzędującym Ligi jest sekretaryat generalny, na którego czele staje prowizorycznie sir Jakób Eryk Drummont. Sekretarz na propozycyę Rady mianuje Zgromadzenie większością głosów. Sekretaryat, na którego trzymanie płyną składki, oznaczone przez biuro międzynarodowego Związku pocztowego, obejmuje ewentualnie, za zgodą państw interesowanych, administracyę wszystkich istniejących już instytucyj i biur międzynarodowych, oraz spraw, ustalonych przez konwencye międzynarodowe, a nie posiadających specyalnych biur zawiadowczych.

Uchwały Zgromadzenia i Rady zapadają jednomyślnie, wyjąwszy ściśle określone wypadki przeciwne. Ich kompetencyę objaśni najlepiej przedstawienie zadań i celów Ligi.

Najważniejszem z nich jest ograniczenie zbrojeń do minimum, wskazanego przez potrzeby bezpieczeństwa odnośnego państwa i siłę egzekucyjną Ligi. Program redukcyi ustala Rada i poddaje go co powien czas, najmniej co lat 10, rewizyi. Nad prywatną fabrykacyą broni i amunicyi, która wszakże może także pokrywać potrzeby państw nie posiadających tego przemysłu, czuwa osobna komisya wojskowa.

Członkowie Ligi poręczają sobie wzajemnie całość i niezawisłość posiadanych obecnie terytoryów, a na wypadek najazdu obmyśla Rada środki, służące do spełnienia tych gwarancyj.

Każda wojna lub groźba wojny, dotykając jednego z członków, dotyka całą Ligę. W tym wypadku zwołuje Radę natychmiast sekretarz generalny.

Dla łagodzenia sporów, grożących zerwaniem stosunków pokojowych, ustanawia się sądy rozjemcze, kompetentne wówczas, o ile chodzi o różnice w interpretacyi traktatów, prawa międzynarodowego lub każdego faktu, mogącego naruszyć zobowiązania międzynarodowe. Członków sądu powołują strony interesowane, a jeśli jedna z nich przyjmie jego wyrok, nad którego wykonaniem czuwa Rada, nikt z członków przeciw tej stronie zbrojnie wystąpić nie może.

Powoła się także do życia specyalny Trybunał stały, który rozstrzygać będzie wszystkie przedłożone mu spory o charakterze międzynarodowym i wydawać opinię w każdej sprawie na żądanie Zgromadzenia lub Rady.

Spór, nie podpadający pod kompetencyę sądu wojennego, a grożący zerwaniem stosunków, winno się przedłożyć Radzie. Jej opinia jednomyślna rozstrzyga bezwzględnie i wyklucza wojnę, a powzięta tylko większością, daje interesowanym zupełną swobodę działania. Jednakże Rada, ewentualnie strona, może sprawę przedłożyć Zgromadzeniu. Jego wyrok większościowy ma ten sam walor, co jednomyślna opinia Rady.

Członek, wypowiadający wojnę wbrew tym postanowieniom, wypowiada ją »eo ipso« całej Lidze. Jej członkowie zrywają z wyłamującem się państwem wszelkie stosunki handlowe i finasowe i zakazują ich swoim poddanym, oraz dostarczają wedle wskazówek Rady kontyngentów zbrojnych dla wywalczenia posłuchu nakazom Ligi.

Państwa, nie wchodzące w jej skład, muszą się, na wypadek zamierzonej wojny, poddać orzecznictwu Ligi, pod groźą retorsyj, stosujących się do niekarnych członków.

Wszelkie układy międzynarodowe mają tylko wówczas moc obowiązującą, gdy je zarejestrował sekretaryat Ligi i ogłosił. Układy dawniejsze, jeśli sprzeczne są ze statutem Ligi, przestają obowiązywać, wyjąwszy konwencye, odnoszące się do sądów rozjemczych lub porozumienia regionalne (»ententes régionaires«), jak na przykład doktryna Monroego.

Liga narodów uważa za swą misyę, za świętą misyę cywilizacyi zająć się pomyślnością ludów, zamieszkujących kolonie lub kraje państw, które straciły je z powodu wojny. Nad tymi ludami powierzy się opiekę narodowi wyżej stojącemu i wskazanemu przez stosunki geograf., jako mandataryuszowi, działającemu m imieniu Ligi. Charakter mandatu zawisł od stopnia cywilizacyi danego ludu, położenia geograficznego, warunków ekonomicznych lub analogicznych okoliczności.

Te społeczeństwa państwa osmańskiego, które stoją na wyższym stopniu cywilizacyi, otrzymają prowizoryczny — aż do chwili pełnej zdolności — samorząd, wykonywany pod kierunkiem mandataryusza, wybranego z uwzględnieniem życzeń interesowanej społeczności. Natomiast w Afryce, gdzie ludy są jeszcze mało rozwinięte, obejmie administracyę mandataryusz Ligi z tem ograniczeniem, że zabroni handlu niewolnikami, alkoholem i bronią, nie będzie stwarzał fortyfikacyj, ani podstaw operacyjnych dla wojska lub floty, a członkom Ligi przyzna równouprawnienie gospodarcze i handlowe. Inne wreszcie terytorya, jak Afryka południowo-zachodnia, lub pewne wyspy południowego Pacyfiku, będą dla tem lepszej administracyi wcielone integralnie do posiadłości mandataryusza. — Przepisy te nie odnoszą się do wypadków, określonych przez dawniejsze konwencye między członkami Ligi. Mandataryusz przedkłada co roku sprawozdanie osobnej komisyi, która swą opinię przedstawi Radzie.

Końcowe artykuły statutu nakładają na członków Ligi obowiązek: zapewnienia słusznych i ludzkich warunków pracy mężczyzn, kobiet i dzieci; sprawiedliwego traktowania ludów pierwotnych na obszarze własnego państwa; przedkładania pod ogólną kontrolę Ligi układów, regulujących handel kobietami, dziećmi, opium i szkodliwemi używkami; przedsięwzięcia środków, poręczających wolność komunikacyi, przewozu i sprawiedliwego traktowania handlu w stosunku do specyalnych potrzeb krajów, zniszczonych przez ostatnią wojnę; wreszcie podjęcia kroków dla międzynarodowego zwalczania i zapobiegania chorobom, a przedewszystkiem otaczania opieką towarzystw »Czerwonego Krzyża«.

Statut niniejszy może uledz zmianie uzyskania zatwierdzenia przez członków, którzy tworzą Radę i przez większość członków, których przedstawiciele zasiadają w Zgromadzeniu. Wolno tej zmiany nie uznać, lecz państwo, nie uznające, przestaje być członkiem Ligi.

KRONIKA.

Kraków, 10 maja.

Dziś, dnia 10 maja 1919 r.

ASYGNATY
POLSKIEJ POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ
nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe,	koronowe,	rublowe	za	97'63
500	"	"	"	za	488'13
1000	"	"	"	za	976'25
5000	"	"	"	za	4881'25
10000	"	"	"	za	9762'50

Z POWODU BRAKU POŁĄCZENIA TELEFONICZNEGO Z WARSZAWĄ, nie otrzymaliśmy dzisiaj informacyj ze stolicy państwa, a przedewszystkiem z Sejmu, gdzie toczyła się prawdopodobnie bardzo ożywiona dyskusya nad deklaracyą konstytucyjną rządu.

MANIFESTACYE Z POWODU TRAKTATU POKOJOWEGO. W całej Polsce, jak długa i szeroka, zabiły w dniu wczorajszym żywiej skołatane latami udręki serca. Z wielką, szczerą radością przyjęła więc i stolica Jagiellonów wieść z zachodu głoszące, że w traktacie pokojowym dano Polsce to, o czem marzyły i za co ginęły pokolenia całe. Bez zapowiedzi i programów, samorzutnie powitało miasto nasze historyczną chwilę. Z gmachów publicznych i wielu prywatnych domów wywieszono chorągwie a z wieży Maryackiej płynęły przez dzień cały od południa dźwięki melodyi polskich, wygrywanych na hejnałowych trąbkach z wieży Maryackiej.

Po godzinie 12 w południe zebrał się u stóp pomnika Grunwaldzkiego wielotysięczny tłum ludzi, wśród niego liczne szeregi młodzieży szkół średnich, zwolnieni od nauki, z własnemi muzykami. Ze stopni pomnika wygłosili okolicznościowe mowy prof. Krajewski, red. Konczyński i imieniem robotników p. Koźlik, wznosząc okrzyki na cześć Sejmu, Piłsudskiego, Paderewskiego i Hallera, powtórzone z zapałem przez zgromadzonych. Muzyki gimnazyów IV i I zagrały hymny państwowe: polski, francuski i angielski, poczem uczestnicy podniosłej manifestacyi udali się wśród dźwięków pieśni narodowych, odegranych przez muzyki studenckie i orkiestrę kolejarzy, ulicą Floryańską na Rynek pod pomnik wieszcza Adama Mickiewicza. Do zebranych przemówili p. Surówka i p. Karol Kornicki, którego słowa z zapałem i wielką siłą wypowiedziane, żywo aklamowała i oklaskiwała publiczność. Okrzykiem na cześć naszych bohaterów, którzy życie i mienie poświęcili ojczyźnie i na cześć mocarstw koalicyi, którym wiele Polska ma dziś do zawdzięczenia, zakończył p. Kornicki swą podniosłą mowę. Zabrzmiały dźwięki hymnów narodowych, poczem wśród śpiewu „Roty" rozeszli się zgromadzeni.

Również przedstawienia wczorajsze w obu teatrach miały charakter uroczysty. Przed podniesieniem kurtyny grały orkiestry hymny państwowe polskie i koalicyjne.

WIOSENNY DZIEŃ. Ustalająca się pogoda obdarzyła nas wczoraj pierwszy raz od dłuższego czasu ciepłym, słonecznym, prawdziwie wiosennym dniem. To też ożywiły się ulice, planty i miejsca przechadzek za miastem licznemi rzeszami spacerowiczów, którzy dotychczas zaprawdę nie mieli pola do „działania". Dziwne to coprawda wygląda, jeśli się 10 maja pod rosi z uznaniem hojność przyrody, która przecież raczyła uszczęśliwić wyziębionych ludzi jednym przynajmniej dniem promiennym i ciepłym, — lecz trudno taić zadowolenie ze zmiany, jeśli wczoraj dopiero można było zdjąć ciężkie futra, paltoty itd. i przywrócić prawo obywatelstwa letnim zarzutkom, zdziwionym zapewne, że tak długo nie dopuszcza się ich do głosu. Przykre jednak robią wrażenie te miejsca, gdzie czy poiły się zazwyczaj piękną, bujną zielonością, podobniejszą dziś raczej do zieleni dekoracyj teatralnych, tak brak jej naturalnej barwy i życia. Czas najwyższy, żeby matka przyroda zeszła ze złej drogi i weszła na utarte i pewne ścieżki konwenansu.

GALICYJSKIE SPRAWY APROWIZACYJNE. — Biuro prasowe gen. del. dra Gałeckiego donosi, że rząd warszawski postanowił w celu ujednostajnienia administracyi, podporządkować sprawy aprowizacyjne gen. delegatowi.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Generalny delegat dr Gałecki powrócił do Krakowa i objął urzędowanie.

ZGŁASZANIE SZKÓD WOJENNYCH. Komisya głównego Urzędu likwidacyjnego w Krakowie, do której codziennie niemal zgłaszają się interesowani z zapytaniem kiedy i gdzie należy zgłaszać szkody wojenne, ogłasza następujący komunikat:

Zaprzestanie rejestracyi strat wojennych przez instytucye społeczne zaniepokoiło w wysokim stopniu liczne masy poszkodowanej ludności. Poleca się więc podać niezzwłocznie do publicznej wiadomości, że do Sejmu ustawodawczego wniesiono projekt ustawy o ustaleniu i szacowaniu strat wojennych przez państwo, w myśl którego powstać mają w całym kraju (w miastach powiatowych) urzędowe komisye szacunkowe miejscowe, których zadaniem będzie stwierdzenie wysokości strat wojennych, poniesionych przez ludność i przejęcie materyału dotychczas zebranego. Przypuszczać należy, że ustawa w niedalekiej przyszłości będzie uchwalona, poczem niezwłocznie zorganizowane będą komisye pomienione. O dniu rozpoczęcia czynności tych komisyi nastąpi urzędowe obwieszczenie.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w terminie letnim br. w II państwowej szkole realnej w Krakowie rozpocznie się: piśmienny dnia 20 maja, ustny dla 16 czerwca b. r.

BUŁECZKI, NIE MAJĄCE PRZEPISANEJ WAGI. Przed krak. sądem pow. karnym odpowiadał piekarz Franciszek Magiera za wypiek bułeczek, niemających przepisanej wagi 5 dkg. i sprzedaż ich za 5-dekagramowe. Oskarżony tłómaczył się, że wielkości bułeczek o przepisanej wadze wysieka z ciasta maszyna, która w swojej automatyczności wyklucza wszelki błąd lub rozmyślny fałsz. Jeżeli trafiają się bułeczki, którym do pełnej wagi brakuje jakaś drobnostka, dajmy na to pół dkg., to pochodzi to stąd, że bułeczki na drugi dzień po wypieczeniu tracą na wadze, a im dłużej leżą, tem więcej tracą. Ponieważ bywały u oskarżonego bułeczki, które ważyły tylko 3 dkg., przeto sędzia powołał na rozprawę rzeczoznawcę, który orzekł, że wszelka przyczyna przyrodzona jest tu wykluczona, żo tak znaczny brak wagi daje się tylko wytłómaczyć tem, że oskarżony musiał odpowiednio ustawić maszynę, aby wysiekała mniejsze wielkości. Bułeczki już po wypieczeniu na drugi dzień powinny ważyć pełnych 5 dkg. Sędzia radca Rosławiński skazał oskarżonego na 3 tygodnie ścisłego aresztu i 15.000 K grzywny, podnosząc na uzasadnienie wyroku niesłychany wyzysk publiczności, która nie dość, że za drobny kęs chleba płaci tak wysokie ceny, to jeszcze i na nim zostaje oszukana.

HANDEL PASKARSKI ZAPAŁKAMI. Przed kilku dniami wybrał się jeden z kupców zakopiańskich, przybyły do Krakowa, na Kaźmierz, chcąc zakupić większą ilość zapałek. Po dłuższych poszukiwaniach natrafił na chętnych pośredników w osobach Samuela Friedmanna i Jojnego Weidenfelda, którzy mu zaoferowali cenny dziś towar w wielkiej ilości, poczem obie strony umówiły się, że umowa będzie zrealizowana 6 bm. niedaleko sklepu Friedberga. Friedberg wysłał syna swego po towar do magazynu Leinkaufa na dworcu, lecz w chwili, gdy zapałki wieziono przez ulicę, wkroczyła władza i przeprowadziwszy śledztwo doszła do odkrycia, skąd właściwie zapałki pochodzą. Stwierdzono mianowicie, według relacyi tutejszego biura przywozu, że kupiec tarnowski, Chaim Wolf, otrzymał pozwolenie na przywóz kilku wagonów zapałek. Otrzymawszy towar, nie przysłał go jednak do Tarnowa, lecz złożył paki z zapałkami w magazynie Leinkaufa na krakowskim dworcu i stąd sprzedawał je potajemnie kupcom krakowskim. Według bolety przywozowej zmagazynował Wolf 30.000 kg. zapałek, z czego sprzedał Abrahamowi Friedbergowi 8 skrzyń po 5.000 pudełek każda (razem więc 40.000 pudełek) za 8.000 K, oraz Abrahamowi Obstfeldowi 32 pak. Pośredników Friedberga i Weidenfelda aresztowała już policya.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś najlepsza bezsprzecznie obok „Grubych ryb" i „Domu otwartego", komedya świetnego polskiego humorysty Michała Bałuckiego, mianowicie „Klub kawalerów", pełna złotego humoru i niezmiernie komicznych sytuacyi. Reżyseryę sztuki prowadzi p. Berski. Główne role w komedyi grają pp. Czechowska, Gzylewska, Horowiczowa, Kelman, Rostowska, Berski, Korecki, Rawita, Ryszkowski, Trzywdar, Zbucki i inni. „Klub kawalerów" powtórzony będzie w niedzielę wieczór i we wtorek i czwartek przyszłego tygodnia.

Z PRACOWNI PROF. AXENTOWICZA. W przededniu otwarcia wystawy „Sztuki" w pracowniach mistrzów naszych wre gorączkowa praca. Rąbek tych artystycznych tajemnic uchylił nam w tych dniach prof. Axentowicz, przedstawiając w swej cichej pracowni w gmachu Akademii plon na tę wystawę przygotowany. W pierwszym rzędzie rzucają się w oko cztery duże panneaux, wyobrażające cztery pory roku, ujęte w allegoryczne postaci, rzucone na tło odpowiedniego pejzażu. Jestto przepiękna liryczna fantazya, w której talent wielkiego mistrza wypowiada się pełnią swych subtelnych, artystycznych walorów w technice i inwencyi artystycznej. W długim szeregu przepysznych portretów, które obecnie stanowią lwią część działalności prof. Axentowicza, naczelne miejsce zajmuje przepyszny, naturalnej wielkości portret Romana Potockiego, przeznaczony dla Resursu krakowskiego; obok niego widnieje portret śp. prezydenta Leo dla galeryi podobizn prezydentów w sali rady miasta, kilka przesubtelnych w właściwej artyście technice pastelowej portretów dam, portret śp. Adolfa Sternschussa (dla Muzeum narodowego), studya rodzajowe („Starzec" i „Zima") i portretowe pań Janeckiej, Zofii Umlauf, p. Goetzowej, porucznika-malarza Maszkowskiego i w. i. Z rodzajowych obrazów głęboką charakterystyką i doskonałem ujęciem tematu wyróżnia się „Święcone na Rusi". Ogółem prof. Axentowicz dostarczy na wystawę dużych płócien około dwudziestu.

UZUPEŁNIENIE SPRAWOZDANIA. We wczorajszem sprawozdaniu z wygłoszonego w „Związku artystów" odczytu Jana Pietrzyckiego: „Miłość w pieśni antycznej" zakradła się pewna niedokładność, którą niniejszem prostujemy: Artystka teatru miejskiego, p. Helena Zacherska wygłosiła szereg liryków antycznych w tłómaczeniu Pietrzyckiego na tle muzyki oryginalnych motywów starogreckich w opracowaniu znanego kompozytora, Michała Świerzyńskiego (a nie na tle muzyki Szopena, jak to przez pomyłkę podaliśmy).

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH. Posiedzenie członków krak. Koła Tow. naucz. szkół wyższych odbędzie się w sobotę, dnia 10 maja w Collegium novum o godzinie 6 i pół wieczór z porządkiem dziennym: 1) Sprawa wynagrodzeń lekcyjnych w zakładach prywatnych, ref. prof. J. Werner; 2) Sprawozdanie z Sejmu nauczycielskiego w Warszawie. Część II.

„ŻYWY DZIENNIK W POŁĄCZENIU Z RAUTEM SPACEROWYM". Dnia 18 maja br. odbędzie się na cele oświatowe VI Koła T. S. L. w salach Kasyna wojskowego „Żywy Dziennik" z udziałem wybitnych sił literackich, dziennikarskich i artystycznych. Po „Żywym Dzienniku" nastąpi raut spacerowy.

W CZYTELNI TOWARZYSKIEJ odbędzie się w niedzielę, 11 bm. staraniem Kółka dramatycznego zebranie towarzyskie członków Stowarzyszenia z urozmaiconym programem. Początek o godzinie 7 wiecz.

KRAKOWSKI KLUB CYKLISTÓW I MOTORZYSTÓW urządza w niedzielę, dnia 11 maja br. wycieczkę rowerami do Wieliczki. Wyjazd punktualnie o godzinie 2-giej z przed gmachu „Sokoła" przy ulicy Wolskiej.

WALNE ZGROMADZENIE Koła panien polskiego Związku niewiast katolickich, odbędzie się w niedzielę, 11 maja br. o 11-tej przed południem w lokalu Związku, Szczepańska 5, I p.

ZEBRANIE W SPRAWIE KOLONIJ WAKACYJNYCH. W niedzielę, 11 maja o godzinie 11 rano w sali konferencyjnej magistratu odbędzie się pierwsze zebranie delegatów towarzystw i komitetów kolonii i półkolonii celem opracowania planu działania w roku bieżącym. Zaproszenia nie będą rozsyłane, wobec czego osoby interesujące się koloniami zechcą przybyć.

DAR NA CELE T. O. M. Zamiast wieńca na trumnę śp. dra Wilhelma Grodyńskiego złożyło grono funkcyonaryuszów krakowskiego sądu okręgowego cywilnego i karnego kwotę 320 K na rzecz zach. gal. Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży.

PROMOCYA. Dziś, w sobotę odbędzie się na Uniw. Jagiell. promocya na dra filozofii prof. Romana Molendy z Jasła, obecnie powołanego do Poznania.

ZA SPEKULACYĘ BANKNOTAMI aresztowano Maurycego Singera z Chabówki. Znaleziono przy nim jedno- i dwukoronowych banknotów za 8.400 K, które chciał wywieźć w celach spekulacyjnych na zachód.

ŁUPINY ZAMIAST TYTONIU. Aresztowano 16-letniego Zygmunta Schiffera i 17-letniego Saula Bergera, którzy sprzedawali pudełka, napełnione łupinami, jako tytoń, licząc sobie 98 K za pudełko.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj o godzinie 4 po południu zawezwano pogotowie ratunkowe do żony jednego z urzędników pocztowych p. M. S., która usiłowała otruć się przez wypicie jodyny. Desperatce przepłukano żołądek i oddano ją pod opiekę domową.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Za paskarstwo skórą na podeszwy przytrzymała policya na tandecie Józefa Wassertheila, który sprzedawał wojskowe skóry po 95 K za parę. — Wczoraj przytrzymano 18-letniego Miecz. Bochenka, który od Stefana Tworka pobrał 950 K za tytoń, lecz Tworkowi tytoniu nie dostarczył.

Z kraju.

WISŁA, Śląsk Cieszyński, 6 maja. (Wisła, jako uzdrowisko klimatyczne — Polski. — Charakter uzdrowiska — Aprowizacya). Mało w Polsce miejscowości, tak szczęśliwie położonych pod względem zdrowotnym, jak Wisła. Nie posiada ona szczytów równie ponętnych dla taterników, jak Zakopane, ale położona w klimacie łagodniejszym, otoczona górami o łagodnych stokach, porosłemi buczyną, tworzy olbrzymie zbiorowisko powietrza czystego, zdrowego, przesyconego ozonem. Dla wycieczek niezbyt męczących a przyjemnych do dolin Łabajowskiej, Dziechainki, na Kubalonkę, Czantoryę i inne góry, jest miejscem wymarzonem. Obszerna dolina Wisły, pełna słońca, posiada jedną stronę nadzwyczaj dla zdrowia i pobytu pożądaną, to jest grunt przypuszczalny. W kilka godzin po nawalnym deszczu już bywa prawie sucho, a niema nigdy gnijących przez całe lato bagnisk i topieli. Wisła, płynie przez środek wsi, daje kąpiel zdrową i pokrzepiającą, a bezpłatną — co także nie jest do pogardzenia dla ludzi chętnych odświeżenia się, choćby dwukrotnie dziennie.

Kiedy zawierucha, wywołana tak nierozsądnie przez Czechów, uspokoiła się i pozyskaliśmy pewność, że nasze piękne uzdrowisko na Śląsku pozostanie w ręku państwa polskiego, zabrano się gorliwie do oczyszczenia Wisły z agitacyi kożdoniowskiej. Mamy już pocztę, służącą dla publiczności, nie zaś dla celów agitacyjnych, a żywimy nadzieję, że Rada narodowa, przy niezaprzeczonej swojej pracowitości, użyje z wiosną większej energii i uwolni Wisłę od wpływu ludzi, którzy się dotychczas nie mogą pogodzić z istniejącym stanem rzeczy, a siedząc na dwóch stołkach, niewyraźnem swojem zachowaniem się bałamucą tutejszą ludność.

Jedyny hotel w Wiśle, zagrożony pod koniec rządów austryackich możliwością przejścia w ręce zamaskowanych przyjaciół niemieckiej polityki, opłacanej przez słynny ze swojej nienawiści ku Polakom zarząd dóbr arcyksięcia Fryderyka, przeszedł na wła-

tność p. Wiszniewskiej, dawnej właścicielki Dziechcinki. Czesi, będący w służbie niemieckiej w dawnej komorze arcyksięcia, pragnąc zdepopularyzować Wisłę w oczach polskiej publiczności, rozpuszczają pogłoskę, że hotel wiślański nabyty został przez hakatystów. Starania takie robiono, ale bezskutecznie, gdyż spółka warszawska, będąca dotychczasową posiadaczką hotelu w Wiśle, wiedziała dobrze, że dla Niemców jak niebyło miejsca w Dziechcince, dopóki ona była własnością p. Wiszniewskiej, tak też i hotel nabyty przez nią, gromadzić będzie w swoich murach tylko gości Polaków, tak starych przyjaciół Wisły, jak i tych, którzy znajdą w odnowionym już dziś hotelu tylko polską atmosferę życia. Gorączkowe doprowadzenie do porządku hotelu, zanieczyszczonego i zrabowanego przez Czechów, postępuje naprzód i w najbliższym czasie będzie hotel otwarty.

Stosunki aprowizacyjne w Wiśle polepszyły się znacznie, ale tylko co do produktów amerykańskich w handlu wolnym panuje zdzierstwo i nadużycia, w które nikt nie wgląda. Gdyby inteligencya tutejsza zechciała utworzyć własny konsum, pozbylibyśmy się zupełnie tego zdzierstwa, jakiego dopuszczają się bezkarnie tutejsi gazdowie.

Niemcy wobec traktatu pokojowego.

Najsroższy cios.

Wiedeń, 10 maja (Telef. pryw.) »N. Fr. Presse« pisze:

Trudno zrozumieć, dlaczego koalicya przyznać chce kotlinę węglową na Śląsku Górnym Polsce. W okręgu administracyjnym Opola zapowiada ludność niemiecka opór zbrojny przeciw Polakom. Jeżeli Niemcy kopalnie te stracą, nie będą mogli zapłacić odszkodowania w żądanej od nich wysokości. **Cała prasa wiedeńska boleje wogóle najbardziej nad tem, co Niemcy tracą na rzecz Polski.**

Zapowiedź krwawej rozprawy.

Wiedeń, 10 maja. (Telef. pryw.). »Mittag« donosi z Berlina:

W Prusach zachodnich panuje powszechne rozgoryczenie przeciw Polakom. — Oburzenie Niemców doszło do punktu kulminacyjnego. **Ludność niemiecka postanowiła stawić zbrojny opór Polakom aż do ostateczności.** Każdej chwili liczyć się należy z wybuchem namiętnej nienawiści przeciw Polakom. Wśród wojsk niemieckich, stojących **na granicy**, panuje ogromne **wzburzenie**. Żołnierze bronić będą przed Polakami stanu posiadania aż do ostatniego żołnierza. Podobne wiadomości nadchodzą też ze Śląska Górnego. **Wśród ludności szerzy się hasło obrony wschodu z bronią w ręku.**

Z Opola donoszą telefonicznie, że ludność niemiecka postanowiła jednomyślnie nie ugiąć się przed żadnym gwałtem.

W Królewcu odbędzie się wielkie zgromadzenie manifestacyjne, na którem zapadnie uchwała, wzywająca rząd do odparcia siłą wszelkiego gwałtu.

Znamienny głos berliński.

Berlin, 10 maja. Cała prasa berlińska potępia traktat pokojowy. Znamiennym jest artykuł Jerzego Bernharda we »Vossische Zeitung«. Przedewszystkiem — pisze Bernhard — musimy domagać się, ażeby koalicya prowadziła rokowania z Niemcami i Austryą wspólnie, jak z całością. Przez przyłączenie państwa niemiecko-austryackiego do Rzeszy stanie się Rzesza sąsiadką Włoch i dlatego musi mieć możliwość bezpośredniego rokowania z Włochami w duchu dawnej pojednawczości, która zawsze istniała pomiędzy Niemcami a Włochami.

Jeżeli nasze propozycye będą bezskuteczne, jeżeli nie odezwą się echem w sercach ludów koalicyi, to wtedy staniemy wobec pytania: podpisać, czy nie — tak czy nie.

Berlin, 10 maja. »Vorwärts«, organ gabinetu berlińskiego, pisze w artykule wstępnym:

»**Ze stanowiska czysto ludzkiego pojęlibyśmy uniesienie, które spowodowałoby nas do pogardliwego rzucenia** zwyciężonym pod nogi **traktatu**, nie podpisanego, czy podpisanego. **Byłby to gest, który może wywarłby w świecie wrażenie — ale też tylko gest.** Ale odpowiedzialność, ciążąca na naszych mężach stanu wymaga, ażeby ostateczny środek rozpaczy został użyty dopiero wtedy, gdy już wszystko zostanie wyczerpane. Narazie pozostaje nam jeszcze jedna droga, która mimo swojej bolesności jest jednak drogą, a to rokowania.

»Jeżeli rokowania skończą się na tem, że nasze zarzuty powędrują do zbioru aktów, to wrażenie pokoju przemocy nie zostanie osłabione, przeciwnie wzmocnione. **Właściwe niebezpieczeństwo tkwi w tem, że koalicya w kilku podrzędnych sprawach poczyni ustępstwa, ażeby na ich podstawie dać pozór pokoju porozumiewawczego.**

»Nie zapoznajemy tego niebezpieczeństwa, z drugiej atoli strony mamy tę korzyść, że rokowania mogłyby stać się ważnym środkiem propagandy dla egzystencyi Niemiec, jeżelibyśmy prowadzili je w sposób właściwy. Temi rokowaniami zająłby się cały świat. Koalicya nie może ich trzymać w tajemnicy przed swoimi narodami, mają one sprawić, że świat odzyska wzrok. Już dla niepozbywania się tego narzędzia trzeba unikać przedwczesnych postanowień. **Hasłem jest:** rokować, **zachowując swobodę działania.**

Delegaci niemieccy o traktacie.

Wiedeń, 10 maja. »Abend« donosi: **Delegaci niemieccy uznali, że traktat pokojowy w obecnej formie nie może być przyjęty,** mimo to jednakże sądzą, że nie należy zrywać rokowań, lecz określić swoje stanowisko wobec poszczególnych warunków pokoju, przez co okazałoby się, że Niemcy są skłonne do uczciwego pokoju.

o

Hr. Brockdorff-Rantzau oświadczył wobec korespondenta wymienionego pisma, że obecnie nie jest na czasie publiczne wyjawianie jego zapatrywań. **Minister Ladsberg oświadczył, że traktat pokojowy przewyższył najgorsze obawy i jest poprostu straszny.** Prof. Sschuecking upatruje w traktacie »sadystyczną chęć Francyi upokorzenia Niemiec«. Minister Giesberst oświadczył, że tylko przedstawiciele kapitalizmu mogliby teraz doradzać kompromis.

Przewidywania niemieckie.

Berlin, 10 maja. Oddział dla spraw pokoju w ministerstwie spraw zewnętrznych czuwał przez całą noc z dnia 7 na 8 bm. W krótkich przerwach telegraf podawał warunki pokoju, dotąd jednakże — dzień 8 bm. — niema zupełnego tekstu traktatu.

Naogół warunki pokoju są tego rodzaju, że trzeba się zapytać, czy koalicya wierzy rzeczywiście, jakoby je mógł przyjąć jakikolwiek rząd.

Oczywiście — powiadają tutejsze sfery polityczne — nie stracimy w Wersalu nerwów, a także nie będziemy wdawać się w targi, lecz poczynimy z naszej strony propozycye, ściśle oparte na 14 punktach orędzia Wilsona.

Jest rzeczą jasną, że traktat pokojowy zadał silny cios gabinetowi Scheidemanna, który może runąć. Przewidują także sfery polityczne, że powstanie silny ruch narodowy, z którego może wyłonić się rząd, mający inną oryentacyę.

Berlin, 10 maja. Poszczególne stronnictwa Zgromadzenia narodowego odbyły w dniu 8 bm. posiedzenia. Gabinet obradował przez całe przedpołudnie i uchwalił instrukcye dla hr. Brockdorff-Rantzau.

Rząd będzie próbował nawiązać w Wersalu dalszych rokowań, nie ulega jednakże wątpliwości, że dzisiejszy rząd traktatu pokojowego w dotychczasowem brzmieniu nie podpisze.

O czem będą rokować?

Wiedeń, 10 maja (Telef. pryw.) »N. Wiener Abendblatt« donosi z Rotterdamu:

»Times« podaje z Paryża: Co do warunków gospodarczych **będzie koalicya rokować pisemnie z Niemcami. Wykluczone są natomiast rokowania co do ustalonych już granic państwa niemieckiego.** Uchwały konferencyi polegają na zobowiązaniach wobec sprzymierzonych i nie mogą być już zmienione.

Odpowiedź na traktat przyjdzie z Berlina.

Wiedeń, 10 maja (Telef. pryw.) »Der Abend« donosi z Wersalu:

Wczoraj wyjechać miała część delegatów niemieckich z Wersalu do Berlina, celem porozumienia się z rządem w sprawie odpowiedzi. — **W Berlinie wypracuje rząd odpowiedź Niemiec, którą delegaci następnie zawiozą z powrotem do Wersalu.**

Odpowiedź niemiecka gotowa.

Wiedeń, 10 maja (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Berlina:

»Berliner Tageblatt« donosi z Wersalu: Na przedwczorajszej konferencyi niemieckich delegatów na konferencyę pokojową ułożono odpowiedź na warunki pokojowe.

Zaproszenie Niemców do Związku narodów.

Wiedeń, 10 maja (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Berlina:

»Abend« donosi z Bazylei: »Basler Nachrichten« donoszą z Londynu: Lord Robert Cecil oświadczył zastępcom prasy, że **Niemcy zostaną zaproszone, aby bez wielkiej zwłoki przystąpiły do związku narodów.**

Były cesarz Wilhelm.

Rotterdam, 10 maja. Wedle wiadomości z Hagi, rząd holandzki odmówi wydania cesarza Wilhelma. Podobno były cesarz miał oświadczyć, że oszczędzi przykrości Holandyi, która udzieliła mu gościny i sam stanie przed trybunałem, ale pod warunkiem, że właściwy wyrok wydadzą Niemcy. Jako oskarżycieli i sędziów śledczych uznaje Wilhelm przedstawicieli koalicyi lub państw neutralnych, jednakże wyrok mogą wydać jako sędziowie tylko Niemcy, znający i odczuwający stosunki, wśród których rządził były cesarz.

Protest rządu niemieckiego.

Wiedeń, 10 maja. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Gdańska: Komisyi rozejmowej w Spaa przesłano 8 maja **notę** następującej treści: Według urzędowych doniesień, **amerykańska komisya aprowizacyjna transportuje dla Polski** przez Gdańsk nie tylko produkta żywnościowe, ale także materyał sanitarny, automobile, artykuły gumowe, maszyny, materyał na ubrania, wogóle **materyał, przeznaczony dla użytku wojska i to w znacznej ilości bez zezwolenia Niemiec.** To zachowanie się sprzeciwia się dotychczasowym umowom. **Rząd niemiecki wnosi z tego powodu protest** i zastrzega sobie nie dozwolić na przyszłość przewozu powyżej wymienionych materyałów dla wojska.

Nowe rządy w Monachium.

Wiedeń, 10 maja (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Monachium:

Obwieszczeniem prezydenta ministrów Hoffmanna przyrzeczono w imieniu rządu i Sejmu opiekę państwową nad pozostałymi po zabitych zakładnikach przez komunistów.

Wiedeń, 10 maja (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Monachium:

Odezwa prezydenta ministrów Hoffmanna zwraca się do robotników i wskazując na tragiczny koniec rządów komunistycznych, wzywa ich do zachowania porządku.

Nagroda za schwytanie komunistów.

Wiedeń, 10 maja. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Monachium: Rząd Hoffmana ogłasza obwieszczenie, według którego wyznacza nagrodę **po 10 tysięcy marek za ujęcie zbiegłych przywódców Spartakistów: Lewina i Nissen-Lewinera.**

Obietnice dla Austryi.

Wiedeń, 10 maja. (Telef. pryw.). »Mittags-Zeitung« donosi z Berna:

Pisma szwajcarskie podają, że koalicya nie zakazuje wprost Austryi połączenia z państwem niemieckiem, zaproponuje jednakże Austryi niemieckiej na wypadek porzucenia planu połączenia się z Niemcami takie korzyści, iż dla nich delegaci Austryi sami z połączenia z Niemcami zrezygnują. **Prócz poważnych ustępstw terytoryalnych, przyzna koalicya bardzo znaczne korzyści gospodarcze i finansowe.** Przyzna Austryi w szczególności **pożyczkę w wysokości 400 milionów koron i podniesie kurs korony austryackiej tak, że 100 koron równać się będzie wartości 40 franków.**

Losy Austryi.

Wiedeń, 10 maja. Wybitny członek misyi koalicyjnej oświadczył wobec dziennikarzy:

W sprawie losów republiki niemiecko-austryackiej nie zapadła jeszcze żadna uchwała. Delegaci austryaccy zostali zaproszeni do Wersalu na życzenie Wilsona. Koalicya nie podyktuje delegatom austryackim pokoju, lecz nawiąże rokowania. Jednakże delegaci muszą jasno powiedzieć, czy chcą, ażeby Austrya przyłączyła się do Rzeszy niemieckiej, czy została odrębnem państwem. **Delegaci austryaccy rozstrzygną, czy republika austro-niemiecka ma dzielić twardy los Niemiec, czy jako samodzielne państewko cieszyć się ekonomiczną i finansową opieką koalicyi.**

Nowy sekretarz stanu.

Wiedeń, 10 maja (Telef. pryw.) Sekretarzem stanu dla spraw wewnętrznych wybrany na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego poseł Eldersch.

Podjęcie rokowań w Celowcu.

Wiedeń, 10 maja. (PAT). Wiedeńskie Biuro korespondencyjne donosi z Celowca: Na podstawie południowo-słowiańskiego biura korespondencyjnego. **Rząd belgradzki zgodził się na podjęcie rokowań rozejmowych i polecił komendzie dywizyi wysłać delegatów do Celowca.** Sekretarz stanu dla spraw wojskowych, dr Deutsch, będzie uczestniczył w rokowaniach wraz z zastępcami rządu krajowego.

Z najwyższej Rady gospodarczej.

Praga, 10 maja. (Tel. wł. Biura Pr.). Z Paryża donoszą:

Pod przewodnictwem lorda Roberta Cecila najwyższa rada **gospodarcza** konferencyi pokojowej odbyła szesnaste posiedzenie w dniu 5 bm. Rada obradowała nad planami **zupełnego gospodarczego izolowania Niemiec** na wypadek, gdyby delegaci niemieccy nie chcieli podpisać preliminarzy pokojowych. Z przedłożonych kilku planów rozważano gruntownie jeden o rozległej **blokadzie Niemiec,** która może być zaraz przeprowadzoną na rozkaz sprzymierzonych. Następnie anulowano finansowe przepisy ograniczeniowe, które obecnie obowiązują dla Niemiec. Poczyniono pewne ulgi na czas trwania rokowań pokojowych.

1) Znosi się finansową czarną listę. Krajom neutralnym pozostawia się zupełną swobodę w udzielaniu Niemcom kredytu wszelkiego rodzaju.

2) Pretensye Niemiec gotówkowe i inne neutralnej zagranicy stoją zaraz do dyspozycyi na zapłacenie eksportu do Niemiec.

3) Dochód z eksportu z Niemiec może służyć do zapłacenia wszystkich dozwolonych dowozów.

4) Komisya finansowa ma prawo udzielić pozwoleń na wywóz pewnych towarów z Niemiec na pokrycie dowozu, jeżeli tego urzędy miejskie zażądają.

5) O zarządzeniu tem zawiadamia się komisyę finansową i komisye neutralnych finansistów. Finansiści ci zostali równocześnie wezwani, aby przedłożyli wnioski co do dalszych ulg, które uważają za konieczne.

Dalsza dyskusya toczyła się o transportach towarów Dunajem. Kontrola transportów oddana będzie pod rządowy dozór. Planowano ściślejszą komisyę, której zadaniem będzie wypracowanie szczegółowe i podjęcie wszelkich zarządzeń koniecznych, celem przyspieszenia ponownego otwarcia transportów handlowych Dunajem.

Koła parlamentarne francuskie wobec traktatu.

Wiedeń, 10 maja. (PAT. Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Paryża: W kuloarach parlamentu omawiają warunki traktatu w sposób korzystny, chociaż wypowiadane są zdania, że oczekiwano w niektórych punktach silniejszego uwzględnienia słusznych praw Francyi.

Wiedeń, 10 maja (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Berlina:

»Berliner Tageblatt« donosi z Wersalu: Po przestudyowaniu warunków traktatu pokojowego protestują dzienniki socyalistyczne gwałtownie przeciw temu pokojowi, który »Humanité« nazywa pokojem gwałtu i żarłocznego imperyalizmu i niesprawiedliwości. **Francuski proletaryat odmówi swego podpisu na tym traktacie.** Jeżeli ten traktat przyjdzie do Izby, żaden z posłów socyalistycznych nie potwierdzi tego dyplomatycznego dokumentu, który historya nazwie zbrodniczem naruszeniem danych przyrzeczeń. »Humanité« nazywa klauzule, dotyczące Saary, największym czynem gwałtu w traktacie, wzywa Niemców zagłębia Saary, aby z heroizmem sprzeciwili się gwałtowi, który przeciw nim jest zamierzony. Francuscy socyaliści wystąpią w ich obronie tak, jak występowali zawsze w obronie uciśnionych ludów. Tak samo ma się sprawa z niemieckiemi koloniami.

Wielka ofenzywa bolszewicka.

Wiedeń, 10 maja. (Telef. pryw.). »Neue W. Abendblatt« donosi z Zurychu:

Havas podaje ze Sztokholmu, że wojska fińskie połączyły się z Anglikami w Karelyi i zmuszają bolszewików do ciągłego odwrotu. »Echo de Paris« donosi, że **bolszewicy rozpoczęli na froncie północno-zachodnim wielką ofenzywę przy współdziałaniu floty bałtyckiej.** W Kronsztadzie panuje gorączkowy ruch. Gen. Wierchowskij, b. minister wojny pod Kiereńskim, objął naczelne dowództwo na froncie północnym.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„POCHODNIA“.** Pod powyższym tytułem ukazał się w Warszawie miesięcznik, redagowany przez W. B. Mutermilcha, a poświęcony rozpatrywaniu zagadnień życia współczesnego ze stanowiska mistycznego. P. Mutermilch, znany zwolennik Towiańskiego, skupił garść podobnie myślących osób i podjął się wydawania powyższego pisma. Najzdolniejszym z piszących wydaje się, wnosząc z pomieszczenia artykułów, p. Stefan Łubieński, który skreślił „Słowo wstępne“.

Niestety talent jego grzęźnie w mglawicy czysto uczuciowych i wyobrażnionych skojarzeń, które jego myśl mącą i psują. P. Mutermilch, jako autor, posiada własną koncepcyę mistyczną, nie wolną od doktrynerstwa i dogmatyzmu, które go czynią niedostępnym dla inspiracyi mistycznej. Inni autorzy, względnie autorki terminują dopiero zarówno w mistycyźmie jak i w sztuce pisania.

Treść miesięcznika wypełniają aż dwa „Słowa wstępne“, List otwarty do Wilsona, naśladujący sławne listy Towiańskiego do papieża, do cara itp. osobistości, kronika społeczno-polityczna, parę produkcyj nawpół poetyckich i ciekawy szczegół o śp. W. Gomulickim, który ostatnie lata swego życia poświęcił studyom nad Towiańskim.

Miesięcznik wychodzi w Warszawie, ul. Zielna 22.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 9 maja 1919 r.

	ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne:		
4% poż. kraj. E. 1893	103'50	104'50
Tranzakcya		104'—
4% poż. kraj. szkol. E. 1908	103'—	104'—
4½% poż. kraj. z r. 1913	110'—	111'—
4½% poż. kraj. z r. 1914	111'—	112'—
4% poż. m. Krakowa z r. 1909	101'—	102'—
Tranzakcya	101'25	101'65
4% poż. m. Lwowa	98'25	99'25
4½% obl. kom Banku kraj.	106'—	107'—
4% obl. kom. Banku kraj.	102'50	103'50
4% obl. kolej. Banku kraj.	102'75	103'75
4½% listy zast. Banku kraj.	111'—	112'—
4% listy zast. Banku kraj.	108'—	109'—
4% listy zast. Tow. kred. ziem. 56 l.	110'—	111'—
4½% listy zast. Tow. kred. ziem. 52 l.	112'50	113'50
Tranzakcya		113'—
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. 41 l.	—'—	—'—
4½% listy zast. Banku hipot.	108'50	109'50
4% listy zast. Banku hipotecz. 60 l.	104'—	105'—
4½% listy zast. Gal. Banku dla handlu i przemysłu	108'—	109'—
4½% listy zast. gal. Banku kred. ziem.	107'—	108'—
4% austr. renta koronowa	—'—	—'—
5½% austr. poż. woj. (bony)	—'—	—'—
Obl. pierwsz. kolei połud. (kup. lipcowy)	—'—	—'—
Akcye bankowe:		
Bank Przemysłowy	645'—	653'—
Bank Hipoteczny	655'—	—'—
Bank gal. dla handlu i przemysłu	535'—	—'—
Gal. ziem. Bank kred.	480'—	—'—
Bank Ziemski dla Gal., Śl. i Buk., Łańcut	—'—	—'—
Wiedeński Bank Związkowy	—'—	—'—
„Merkur“ Tow. akc. bank. i kant. wym.	—'—	—'—
Powszechny Bank obrotowy	—'—	—'—
Wied. Bank. lomb. i eskontowy	—'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handlowe	355'—	365'—
Tranzakcya		360'—
Zieleniewski	—'—	—'—
„Górka“ fabryka cementu	540'—	550'—
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	—'—	—'—
Fabr. cegieł i dach. Wimmer, Radziwiłł i Żeleńscy	—'—	—'—
Karpackie Tow. naftowe	—'—	—'—
Waluty:		
Marki polskie	205'—	210'—
Tranzakcya		207'—
Marki niemieckie	223'—	228'—
Marki niemieckie drobne	220'—	224'—
Ruble carskie po 100 rb.	242'—	246'—
Tranzakcya		244'—
Ruble carskie po 500 rb.	236'—	240'—
Ruble carskie drobne	230'—	235'—
Ruble dumskie	142'—	146'—
Lei rumuńskie	232'—	237'—
Tranzakcya	234'—	235'—
Przekaz na Berlin (Dewiza)	—'—	—'—
Dewiza na Warszawę	—'—	—'—
Franki francuskie	—'—	—'—
Dollary	—'—	—'—

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Walne zgromadzenie
ZWIĄZKU PRACY POLSKICH KOBIET W KRAKOWIE

odbędzie się w sobotę, dnia 17 maja 1919 roku o godzinie 5 po południu w lokalu przy ulicy Brackiej L. 8, I. p.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1918.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
4. Rozdział zysku.
5. Wnioski i interpelacye.

W Krakowie, dnia 9 maja 1919 roku.

Inż. **Edw. Kostecki** sekretarz Rady nadzorczej. Inż. **Józef Horoszkiewicz** prezes Rady nadz.

Z JĘDRZEJEWSKICH
MARYA LOEDL
przeżywszy lat 48, po krótkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 8 maja 1919 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w poniedziałek, dnia 12 b. m., o godzinie 10 rano.

Na te smutne obrzędy stroskany mąż i synowie zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odbędzie się we środę, dnia 14 b. m., o godzinie 9½ rano w kościele OO. Kapucynów.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego.

†

Za duszę ś. p.
Michała Zmigrodzkiego
profesora
odbędzie się we wtorek, dnia 13 b. m., o godzinie 10 rano w kościele OO. Kapucynów
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
na które zaprasza się wszystkie uczenice kursów im. Baranieckiego.

†

Za spokój duszy ś. p.
Józefa Rudzkiego
Radcy namiestnictwa
jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci odprawione zostanie
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
dnia 12 maja b. r. o godzinie 9 rano w kościele OO. Kapucynów, na które życzliwych pamięci Zmarłego zaprasza żona.

Ktoby powracający z niewoli rosyjskiej wiedział cośkolwiek o Emilu Karst, kad. asp. krakowskiego pułku piechoty, który do ostatniego czasu przebywał w Dworiańskiej Tereszce lub Chwałynsku gub. saratowskiej, raczy łaskawie donieść pod adresem: Jan Karst, Chmielów (pow. Tarnobrzeg). 3851 1 3

Pokoju lub dwóch

z całym komfortem w śródmieściu poszukuje ziemianin. — Zgłoszenia listowne pod „Ziemianin 40" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4996

Młody, zdolny

pomocnik handlowy z działu korzenno restauracyjnego, szybki ekspedyent, obznajomiony dobrze z czynnościami piwnicznemi, poszukuje posady, najchętniej w dziale korzennym. Zgłoszenia pod „**Butelowiec 2**" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5047 1 2

Poszukuję pensyonatu

do wydzierżawienia w Krynicy lub Zakopanem. Zgłoszenia list. z podaniem ceny przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod „**Pensyonat**". 5072 1 3

Pokój kawalerski

frontowy, umeblowany, z elektryką, osobnem wejściem, całodziennem utrzymaniem, dla mężczyzny, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia tylko listowne pod **Pokój 14**, przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5060 1 2

Do biura pośrednictwa pracy

w „Komitecie obrony kresów Polski", Uniwersytet, II p., sala 55, zgłosili się uchodźcy, poszukujący posad: praczka, kucharki, gospodynie, służący, panny służące, ekspedyentki, bony, siły biurowe, nauczycielki z muzyką lub językami: dosk. francuski, angielski, niemiecki, opiekunki, towarzyszki, stolarze meblowi i budowlani, ślusarze maszynowi i do pługów parowych, technicy, urzędnicy tartaku, szofer, kuśnierz, leśnicy, administratorzy majątków, rzeźbiarze w drzewie i kamieniu, rytownicy, malarka portrecistka. 4987 1 2

PERFUMY

mydełka, kosmetyki i przybory toaletowe poleca hurtownie:

ADOLF WINDHOLZ

Kraków, ul. Łobzowska 5, II p. 6004 1 3

Dom handlowy „Merkur"

w Krakowie, ul. Radziwiłłowska 33 ma do sprzedania schody żelazne, okrągłe, 2·00 m średnicy (około 50 stopni) mało używane, z parteru do II-go piętra, windy budowlane, taczki żelazne i wózki kolebkowe, nowe. Poleca do natychmiastowej dostawy w ilościach wagonowych cement i cegłę. Przyjmie zastępstwo fabryk krajowych i zagranicznych artykułów technicznych i materyałów budowlanych. 4950 1 3

Spólniczki

do interesu restauracyjno-kawiarnianego, z kapitałem 20.000 K poszukuje kawaler lat 29. Małżeństwo nie wykluczone. Zgłoszenia: Kraków, ul. Retoryka l. 12, sklep. 5045 1 3

Poszukuję panny

do dwojga dzieci 7 i 5 lat, najchętniej Francuzki, któraby się znała na krawiecczyźnie. Zgłoszenia i odpisy świadectw do p. Lly Barkowiczowej w Kopiance koło Olszanicy. 5051 1 3

Dom

w dzielnicy VIII, z komfortem, w którym natychmiast może być wolne, obszerniejsze mieszkanie, do sprzedania. Zgłoszenia pod „**Większa gotówka**" do Biura J. Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska l. 8. 6055 1 3

Mamka i praczka

szuka miejsca od 15 maja. Katarzyna Wilk, ul. Warszawska l. 24. 56 8

Powozik

mało używany i dwa **wózki** nowe, resorowe, do sprzedania. Zygmunt Markiewicz, ul. Iłakowicka l. 11, Kraków. 6059 1 5

Dom

z płazów, o 5 pokojach, 2 kuchniach, z parcelą ¾-morgowa, w ładnem położeniu, przy jednej z głównych ulic Zakopanego za 85.000 K sprzeda Biuro Wł. Tokarskiego w Zakopanem. 5015 1 3

Willę

z komfortem zbudowaną, z grubych belek, o 23 pokojach, z porządnem urządzeniem, położoną w najładniejszem miejscu Zakopanego, wraz z morgowa parcelą przy ulicy. Dochód roczny 30.000 K, hipoteka wynosi 100 tysięcy K, sprzeda za 450.000 K biuro kupna, sprzedaży Wł. Tokarskiego w Zakopanem. 5014 1 3

Dom towarów jedwabnych

B. KULLMANN

Wiedeń, I, Rudolfsplatz 3

poleca swoje obfite zapasy różnych jedwabi oraz chust jedwabnych w największym wyborze **en gros**, po cenach nader korzystnych. — Najrzetelniejsza obsługa! 4353 7 12

Żądajcie znanych z dobroci farb

PALATYN

rejestr. w polskiem ministerstwie przemysłu i handlu pod liczbą 3234, wyrobu

L. DOROSZOWA W ŁODZI

Generalna reprezentacya na Polskę:

DOM HANDLOWY J. LESERKIEWICZ

w Krakowie, Rynek Główny L. 11. 4899 2 2

P. T. Kupcom wysyłam

cenniki na:

cukierki warszawskie, karmelki, pomadki, irysy, wafle, deserty, chałwę, hopjesy i landrynki, herbatniki, sok malinowy oraz inne artykuły kolonialne.

B. Gross, Kraków, Grodzka 59

fabryczny skład cukierków i towarów kolonialnych. 4896 1 5

NOWOŚĆ:

HENRYK SZUCKI

ANIOŁOWIE.

Poemat z dziejów życia i miłości człowieka.

Nakład księg. Fab. **Himmelblaua** w Krakowie. Cena K 6, z przesyłką K 7. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 4990 1 3

Nauczycielka gimnazyalna

z bardzo ładnemi, długoletniemi świadectwami z domów hrabskich, obecnie wdowa z synkiem 10-miesięcznym, przyjmie posadę w domu ziemiańskim do przygotowywania dzieci z jakichkolwiek klas, najchętniej liceum, bez konwersacyi francuskiej (tylko dobry, naukowy, szkolny język francuski). Również może przyjąć posadę gospodyni we dworze, **ale tylko z dzieckiem**. Dziecko bardzo spokojne. Warunki skromne. Dzieci przygotowuję bardzo dobrze do egzaminów wstępnych, jak również i z poprawek. Miejsce przyjmę od 1 lipca. Zgłoszenia: „Nauczycielka", Czarny Potok (dwór), p. Łącko (ad Stary Sącz). 5067 1 2

Pierwszorzędny zakład krawiecki

pod firmą **JÓZEF BROSS**

ulica Pańska l. 9.

przecznica ul. Andrzeja Potockiego, wykonuje ubrania z materyałów dostarczonych, według wzorów angielskich i amerykańskich. Ceny przystępne. 5043 1 3

W Tarnowie

lub w Bochni poszukuje się do kupna kamienicy lub parterowej realności. Wiadomość: Tarnów, ulica Chyszowska l. 48. 5061 1 2

Dwa damskie szlafroczki

białe, szerokie, powłóczyste, koronkami przybrane, do sprzedania. — Wiadomość: Tarnów, ul. Chyszowska l. 48. 5062 1 2

Francuzka

rodowita lub Francuz potrzebny jest przez wakacye na wieś do dworu dla całodziennego towarzystwa 2 małych gimnazyalistów. — Zgłoszenia z podaniem dat osobistych i wymagań przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod „**Francuzka 2**". 5068 1 3

Oznajmiam niniejszem

że ani teraźniejszych, ani z przyszłości długów za syna mego Władysława płacić nie będę.

Teresa Macugowa. 5065 1 2

Zamienię i dopłacę

2 pokoje i kuchnię, front, I p., obok Rynku, b. tanie, na 3 lub 4 pokoje także w śródmieściu, z elektryką lub gazem. Kupię także wózek dziecięcy. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod „**Zamienię 4**". 5071 1 3

Ogrodnik

starszy, fachowo pod każdym względem wykształcony, żonaty, poszukuje miejsca. Znakomite świadectwa. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Bronisław Pilch, Przemyśl, Krahel mały. 5069

Sprzedam

dużą kamienicę II-piętrową, z komfortem, w Podgórzu.

Kupię

mniejszą realność z ogrodem lub bez w Krakowie (komfort nie konieczny).

Ewentualnie zamiana.

Wiadomość: adwokat dr Klimecki, Podgórze, Rynek gł. 9. Pośrednicy niedopuszczalni. 5066 1 3

Pensyonat „Grunwald"

w Zakopanem

(róg ul. Sienkiewicza i Nowotarskiej)

Pokoje słoneczne, obszerne, z dniem 15 maja 1919 r., do wynajęcia. Pod nowym zarządem wikt wykwintny. 4580 5 10

SOLEC

Sezon od 20 maja do 20 września.

Zakład wód mineralnych siarczano-słonych

znanych ze swej skuteczności w **reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych, nerwowych, przymiocie.**

Kąpiele błotne, słoneczne, hydropatya.

Ceny utrzymania niższe, niż w innych miejscowościach kraju. **Dojazd** przez **st. Kielce**, skąd 65 wiorst szosą samochodem i końmi, lub przez st. kolei galicyjskich Szczucin, skąd 15 wiorst do Solca. Szczegóły i prospekty wysyła gratis Zarząd Solca, poczta Stopnica, ziemi Kieleckiej. 3997 3 4

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych

w Krakowie

Wiślna 8

zakupi

urządzenia sklepowe.

4902 2 8

L. 2591/19. 4985

Ogłoszenie.

Celem zabezpieczenia dostawy mięsa dla aprowizacyi personalu salinarnego rozpisuje się niniejszem rozprawę licytacyjną:

Dostawa mięsa wołowego dla pokrycia miesięcznego zapotrzebowania wynosi od 16.000—21.000 kg bitej wagi, zaś wieprzowiny około 9.000 kg żywej wagi.

Na żądanie winien będzie dostawca dostarczyć zarządowi żupy solnej każdej ilości mięsa wołowego, zależnie od jego zapotrzebowania, najmniej jednak 3.500 kg tygodniowo. Również i wieprze rzeźne odbierać się będzie regularnie co tydzień w ilości najmniej 1700 kg żywej wagi od 16 maja 1919 r. począwszy.

W ofercie ma być podaną:

1) cena za 1 kg mięsa wołowego bitej wagi wraz z łojem nerkowym, loco jatka salinarna,
2) cena za 1 kg podrobiu, do którego należeć będą: głowy, ozory, wątroby, płuca z sercem, śledziona, flaki, nogi i t. p., loco jatka salinarna.

   Przy każdorazowym odbiorze podrobiu potrącać się będzie 10% ogólnej wagi tegoż;
3) cena za 1 kg nierogacizny żywej wagi loco jatka salinarna.

Na dostawę łoju gorszego, nie nerkowego, wcale zarząd nie reflektuje.

Wraz z dostarczeniem mięsa wołowego mają być również w całości oddane do jatki salinarnej wszystkie przy biciu bydła uzyskane drobne części, wymienione pod 2) wraz z łojem nerkowym.

Mięso ma być przedniej jakości, przyczem dołączonem być musi świadectwo weterynarza, stwierdzające, że mięso pochodzi od bydła zdrowego i że jako takie nadaje się do celów spożywczych.

Do każdej sztuki nierogacizny dołączony musi być paszport. Wieprze poniżej 80 kg żywej wagi odbierane nie będą.

Mięso nie odpowiadające przedniej jakości, jak również nie zaopatrzone świadectwem weterynarza, przyjętem nie będzie; również odbierane nie będą wieprze rzeźne niżej 80 kg żywej wagi. Wynikły wskutek tego brak musi być natychmiast pokryty innem mięsem, względnie wieprzami, odpowiadającymi warunkom dostawy; w przeciwnym razie zastrzega sobie zarząd prawo zakupna mięsa lub bydła, jak niemniej nierogacizny po jakiejkolwiek cenie na koszt dostawcy.

Zastrzega sobie również zarząd prawo wypowiedzenia kontraktu na dni 14 bez podania powodów.

Dostawca nie ma prawa zerwania kontraktu; przeciwnie dotrzymać go obowiązany na okres w ofercie oznaczony.

W ofercie obowiązanym jest oferent nadmienić, że wszystkie wyżej wyszczególnione warunki dostawy tak mięsa wołowego, jakoteż i nierogacizny są mu dokładnie znane i że im się bezwzględnie poddaje. Oferty bez tej klauzuli uwzględnione być nie mogą.

Tak sporządzone oferty z dołączonem wadyum w wysokości 10% wartości miesięcznej dostawy i zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 K, wnosić należy na ręce naczelnika zarządu, najpóźniej do dnia 12 maja 1919 r. godziny 11-tej przed południem, w zamkniętej kopercie, z umieszczonym na niej napisem: **„Oferta na dostawę mięsa".**

Otwarcie ofert nastąpi w dniu powyższym, o oznaczonej godzinie, w kancelaryi naczelnika zarządu żupy solnej, przyczem mogą być obecni oferenci.

Zarząd zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy, bez względu na ceny w ofertach podane.

Wieliczka, dnia 2 maja 1919.

E. Barącz.

Nakładem księgarni Leona Frommera

w Krakowie wyszło 4973 1 3

Frommer Hipolit:

Upaństwowienie lasów

Cena K 8·80, z przesyłką pocztową 11 koron.

Art. Zakład tapicersko-dekoracyjny

A. SMOCZKA

Kraków, ul. Szewska l. 4.

przyjmuje wszelkie meble do odnawiania w miejscu i na prowincyi **oraz wykonywa nowe.**

Specyalność: Odnawianie mebli antycznych. 5008 1 6

Nowoczesna kamienica

tuż przy plantach, jest **na dobry procent** do sprzedania. Do kupna potrzeba najmniej 400.000 K. — Zgłoszenia pod **Dr S. 400** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4989 1 3

Baczność!! Baczność!!

Pierwsza polska

chem. pralnia i artyst. farbiarnia

„CZYSTOŚĆ"

przyjmuje wszelką garderobę, materye, jedwab i t. p. do chemicznego czyszczenia i artystycznego farbowania.

Wykonuje w jak najkrótszym terminie. (Do żałoby w 24-rech godzinach).

2327 FILIE: 18 0

ul. Sławkowska 23, ul. św. Sebastyana 3, ul. Długa 27. Podgórze, ul. Kalwaryjska 5, ul. Koletek 5. (Centrala).

WYTWORNE PANIE

używają tylko

PUDRU do włosów „DERMA"

wyrobu laborat. chem.-kosm. „Derma" (St. Studnicki, Dr med. J. Czernik). **Na składzie w aptekach, drogueryach i perfumeryach.** 4548 2 4

Ważne dla aptekarzy i drogeryj!

Flaszek, słoików aptecznych dostarcza we wszystkich wielkościach 4606 5 10

Tow. akc. fabryki szkła

w Ząbkowicach, Król. Pols.

Na żądanie wysyłają cenniki darmo i opłatnie zastępcy

Reich i Storch w Krakowie, Krakowska 4.

WOLNOŚĆ!

Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach, Wyrób-Krajowy jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów

Główny skład **„SOLALI"** Żywiec.

31 31

TOWARZYSTWO POWROŹNICZE W RADYMNIE

stow. zarejestr. z ograniczoną poręką

poszukuje **kierownika biura.**

Wymogi:
a) egzamin z rachunkowości państwowej;
b) znajomość stosunków handlowo-gospodarczych, przemysłowych i fabrycznych w Polsce;
c) odbyta praktyka w stow. zarobkowo-gospodarczych, względnie w podobnych instytucyach.

Wynagrodzenie zależne od umowy. Reflektuje się na pierwszorzędne siły. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw nadsyłać należy do dyrekcyi Towarzystwa powroźniczego w Radymnie. Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

4917 **Dyrekcya.**

Ważne dla Pań!

Angielskie i francuskie kostyumy damskie wykonuje znana firma:

M. KLOTZ

Kraków, Bracka 6.

Zamówienia z prowincyi wykonuje w najkrótszym czasie. 4501 4 4

Fachowego kierownika

obeznanego z działem skórniczym, zdolnego handlowca, za stałem wynagrodzeniem i procentowym udziałem w zyskach, poszukuje zaraz „Pracownia taniego obuwia", spółka zarejestr. z ogr. poręką. Kraków, ul. Franciszkańska 4, drugie podwórze. 4851 2 3

Chłopczyk

jednoroczny, katolik, sierotka (ojciec poległ na wojnie, matka umarła), ładny i zdrowy, do oddania za swego uczciwej, polskiej rodzinie. Katarzyna Zmarzlińska, Kraków, Grzegórzki, ul. Żółkiewskiego l. 66. 4840 3 0

Apteka w Przeworsku

przyjmie natychmiast **asystenta(kę)**, katolika, Polaka. 4781 3 4

Gospodyni

starsza, obeznana z prowadzeniem kuchni, znajdzie umieszczenie wraz z utrzymaniem i mieszkaniem w handlu pod firmą Anton Frass w Krakowie, ul. Grodzka 37. 4835 3 3

RABKA.

PENSYONAT „GRUNWALD"

na drodze do Ponic, dla dorosłych i dzieci od lat 6. Dla dzieci oddzielny budynek. Probianka na miejscu. Wikt obfity i zdrowy. Ze względów hygienicznych, pościel wymagana. 4793 5 5

Budowniczy

przestąpi jako spólnik z kapitałem 30—40 tys. koron. Zgłoszenia pod **B. M. Nr 362**, przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4566 5 8

Udzielam lekcyi

języka francuskiego i wyższej muzyki. Bliższych informacyi można zasięgnąć u prof. Rudnickiego, ul. Lenartowicza l. 11, II p., między godz. 11 a 12 przed południem. 8368 6 0

Gospoda wojsk polskich

została przeniesioną z ul. św. Krzyża na ulicę **św. Tomasza l. 29**, do kuchni „Skrzętność". Wejście przez bramę na lewo w dziedzińcu. Wydaje podwieczorki, jak dawniej, począwszy od dnia 1 lutego od godziny 4 do 6. 1276 6 0

Nauczyciel

starszy, poszukuje lekcyj dzieci zaniedbanych, biurowego zajęcia, administracyi kamienicy; obejmie odpowiednie stanowisko w zakładzie przemysłowym lub handlowym gdzieby rzetelność i uczciwość była wymaganą. Zgłoszenia: **A. B.**, Podgórze, ul. R. Traugutta 4, I p., 2. 4857 8 5

Pudełka z pasty

płacę 20—40 h za sztukę. Odbiór w każdej ilości w ajencyi handl. M. Narka, Kraków, ul. Karmelicka l. 12, I p. 4859 3 6

Technik budowlany

z dłuższą praktyką, możliwie z egzaminem lub też koncesyą na budowniczego, znajdzie posadę we większem przedsiębiorstwie budowlanem. Zgłoszenia z podaniem wysokości płacy pod **K. L. 100**, przyjmuje Administracya „N. Reformy" 4865 8 3

Dwóch uczni

poszukuje lekcyj z niższych klas za skromnem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia pod „**Nauka**" przyjmuje Administracya „N. Reformy" 4863 2 2

Inwalida wojenny

lat 27, z dobremi świadectwami woźnego, poszukuje jakiegokolwiek bądź zajęcia; może być na wyjazd. Zgłoszenia pod „**Inwalida 27**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4907 8 8

Zakład tapicerski

przerabia meble, materace. Na składzie gotowe otomany. Ul. św. Jana l. 13. Wesołowski. 4876 2 5

Technik budowlany

absolwent krakowskiej szkoły budowniczych, z roczną praktyką na budowie, biegły rysownik i konstruktor, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „**Budownictwo**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4875 8 5

Do pozbycia

kamienica 3-piętrowa w IV dzielnicy, blisko plant, z komfortem, na której podwórzu można przybudować zakład przemysłowy, oraz 1-na mniejsza w dzielnicy XII, w Wielkim Krakowie. Bliższa wiadomość w kancelaryi, przy ul. Siennej l. 3, I p., między godz. 3½ a 6 po poł. 4868 8 8

Rutynowanego buchaltera

z długoletnią praktyką w zakładach fabrycznych **i 2 rutynowanych urzędników komercyalnych** poszukuje **fabryka maszyn rolniczych w Oświęcimie.** Zgłoszenia pisemne! Przyjazd na wezwanie! 4963 2 3

Zamówienia na wyroby cukrowe

będziemy przyjmować w dniach **16, 17, 18, 19 i 20 maja. Kolekcye** odnowione. 4993 1 6

Józef Szwed & Sp.

Kraków, Hotel Krakowski.

Każdy właściciel domu i każdy lokator

powinien przeczytać

a) Kiedy wolno czynsz podwyższyć, a kiedy przywrócić do wysokości przedwojennej; 4791 8 3

b) Kiedy wolno mieszkanie wypowiedzieć.

Do nabycia w biurze dzienników Hopcasa i Salomonowe, oraz w biurze Tow. kat. właść. realn. Karmelicka 15, I p.

MATKI

powinny pamiętać, że tylko prawdziwy **„Puder Dzidzi"** z kogutkiem utrzymuje ciało **dzieci** w zupełnej hygienie. **Natychmiast** usuwa oparzałość i stan zapalny skóry. Żądać przysypki „Dzidzi" z kogutkiem w aptekach, drogueryach i perfumeryach. 4587 6 15

Zakłady keramiczne „Bonarka"

Spółka z ogr. odp.

Biuro centralne: Kraków, ul. Dunajewskiego 6

przyjmują zamówienia na **cegłę murarską**, maszynową, oraz **cegłę pustą**, do rychłej dostawy po cenach umiarkowanych. 5053 1 5

Kilka kamienic, will i parcel

ma do sprzedania

J. ROPSKI, UL. SZEWSKA L. 5

Główne konc. biuro w Krakowie. — Telefon-Nr 2248

Codzień świeże zgłoszenia. 4559 6 15

Ból głowy i migrenę

usuwają proszki z kogutkiem

Migreno-Nerwosin

aptekarza A. Gąsowskiego w Warszawie.

Sprzedaż w aptekach i drogueryach. 4536 6 15

GUMY SUROWEJ

prima do wulkanizowania dostarcza

„ESHAPE"

Spółka handlowo-przemysłowa i Biuro inż.

4956 Kraków, ul. Zwierzyniecka L. 30. 2